OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

# KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC, SOBOTA 20 LIPCA 1929 ROKU Nr. 194.

Prenumerata z odnoszeniem do do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 20 groszy.

# Wojna, czy pokojowe załatwienie konfliktu.

## Niewyjaśniona sytuacja na Dalekim Wschodzie.

### Transporty wojsk.

LONDYN, 19-7. Według depesz nadeszłych z Moskwy, siły rosyjskie na Dalekim Wschodzie koncentrują się na granicy Mandżurji, a samoloty sowieckie przelatują nad terytorjum Mandżurji, rozrzucając ulotki, wzywające robotników chińskich do popierania Sowietów.

Flota rosyjska na Amurze koncentruje się w Błagowieszczeńsku celem przeprawienia na drugi brzeg wojsk sowieckich.

Do Błagowieszczeńska płyną rosyjskie okręty handlowe.

LONDYN, 19-7. Wiadomości nadchodzące z Pekinu mówią o dalszych transportach wojsk zarówno chińskich jak i rosyjskich.

Dyktator Mandżurji Czang-Sue-Liang przybył na tereny nadgraniczne i wydał cały szereg zarządzeń, aby umożliwić sprawne działanie kolei dla celów wojskowych.

Wszelkie próby wywołania strajku na kolejach mają być karane bezwzględnie.

Konsulaty amerykańskie otrzymały z Waszyngtonu instrukcje, by zawiadomiły obywateli amerykańskich że powinni bezzwłocznie opuścić tereny zagrożone przez działania wojenne.

### Niezdolni do wojny.

LONDYN, 19-7. Londyńskie koła polityczne uważają sytuację na Dalekim Wschodzie wprawdzie za poważną, nie wierzą jednak, by którakolwiek z obu stron życzyła sobie wojny, tembardziej, że zdaniem angielskich kół fachowych ani Rosja, ani Chiny nie są zdolne do prowadzenia wojny na większą skalę.

Główne niebezpieczeństwo leży w tem, że oba rządy mogą być naprawdę wciągnięte w wjonę przez nierozważne postępowanie dowódców wojskowych na granicy.

Oddanie reprezentacji interesów chińskich i rosyjskich w obu wrogich krajach Niemcom jest zarówno w Londynie, jak i Waszyngtonie bardzo żywo komentowane.

### Anglicy grożą.

LONDYN, 19-7. Prasa londyńska stwierdza, że ostra faza konfliktu rosyjsko - chińskiego postawiła przeszkodę nie do przebycia dla porozumienia angielsko - rosyjskiego.

W obecnym stanie rzeczy nie ma mowy o wznowieniu stosunków dyplomatycznych między Anglją i Rosją, gdyż w tym wypadku rząd Mac Donalda niechybnie po raz drugi rozbiłby się o kwestję rosyjską.

### Oświadczenie Kelloga.

NOWY JORK, 19-7. Kellog zainterpelowany przez dziennikarzy oświadczył, że osobiście nie wierzy w możliwość wybuchu wojny między Chinami i Rosją.

Gdyby oba państwa rzeczywiście odrzuciły wszelkie względy na pokój światowy i wszczęły działania wojenne, wówczas Kellog nie wątpi, że w spór wmieszałyby się inne mocarstwa, któreby nie dopuściły do przelewu krwi na Dalekim Wschodzie.

### Piękne słowa o pokoju.

LONDYN, 19-7. Wczoraj odbyło się posiedzenie chińskiej rady gabinetowej, na którem wyrażono pogląd, że konflikt rosyjsko - chiński uda się załatwić pokojowo.

Mimo to jednak rząd chiński wysyła dalsze oddziały wojsk na granicę.

BERLIN, 19-7. Według doniesień z Rygi, przedstawiciel dyplomatyczny Chin i członkowie poselstwa chińskiego w Moskwie opuścili wczoraj stolice Rosji. Aż do granicy konwojowali ich urzędnicy GPU.

## Liga Narodów

### a ewentualność sankcji przeciw Sowietom.

GENEWA, 19-7. Ullstein donosi, że konflikt Nankinu z Moskwą wywołał w kołach generalnego sekretarjatu Ligi żywe poruszenie. Sekretarz generalny Ligi Drummond jest obecnie na urlopie. Zastępuje go francuski podsekretarz Avenol i podsekretarz niemiecki, nie mogą oni jednak wystąpić z żadną inicjatywą w kierunku akcji polubownej, ponieważ inicjatywa ta przysługuje według statutu Ligi Narodów tylko jednemu z państw, należących do Ligi.

Urzędujący obecnie baron Adatci, jako Japończyk, musi zachować w tej sprawie specjalną rezerwę. Sprawa interwencji Ligi Narodów w tym zatargu komplikuje się tembardziej, że konkflikt obecnie rozgrywa się między państwem należącem do Ligi Narodów i państwem niebędącem członkiem Ligi. Jeżeli na zasadzie art. 17 statutu Ligi Narodów państwo nie będące członkiem Ligi odmówi poddania się arbtrażowi Ligi, to w takim razie przeciwnik, o ile już rozpoczął kroki wojenne, to na zasadzie rozdziału 3 art. 17 poddany zostaje gospodarczym i finansowym sankcjom, a nawet sankcjom wojskowym.

## Nowe hasło sowieckie

### na „czerwony dzień".

MOSKWA, 19-7. Komitet wykonawczy międzynarodówki komunistycznej ogłosił odezwę do wszystkich swych sekcyj zagranicznych, wzywając je, aby dołączyły do haseł, które mają być podkreślone podczas demonstracyj komunistycznych z okazji „czerwonego dnia" 1 sierpnia rb. nowe hasło: „Precz z bandycką przeciwsowiecką prowokacją faszystów chińskich i białogwardzistów rosyjskich w Mandżurji".

Prasa sowiecka podkreśla, iż otrzymanie tej odezwy w Berlinie spowodowało natychmiastowe demonstracje komunistów przeciwko poselstwu chińskiemu.

## Brednie Waldemarasa do L. Narodów

### Oszczerstwa przeciw Polsce.

KOWNO, 19-7. (PAT.) W dniu dzisiejszym Elta ogłasza tekst noty rządu litewskiego do generalnego sekretarjtu Ligi Narodów.

Nota litewska przypomina, że rząd litewski miał już sposobność zwrócić uwagę Rady Ligi Narodów na fakt, że **władze polskie rekrutują i uczą rzemiosła wojennego uzbrojone bandy, składające się, jak twierdzą, z emigrantów litewskich, w celu obalenia rządu litewskiego i utworzenia na jego miejsce innego rządu, który zrezygnowałby ze swych żądań w stosunku do Wilna i nawiązałby z Polską polityczne, ekonomiczne i inne stosunki.**

Z początku, jak widać z organu pleczkajtisowców „Pirmyn", wychodzącego w Wilnie i subsydjowanego przez rząd polski, organizatorzy bandy trzymali się takiej taktyki, że przedewszystkiem w drodze powstań lokalnych należy zorganizować większą siłę zbrojną i wtedy obalić rząd, jednakże taktyka nie dała rezultatów i obecnie cieszą się poparciem akty terorystyczne przeciwko członkom rządu litewskiego i jego kierownikom. Jako konsekwencje tej taktyki nota litewska wskazuje na szereg zamachów, dokonanych w różnych miejscowościach Litwy na wiosnę.

**Główny organizator zamachu na Waldemarasa Wasilius na zapytanie, dlaczego usiłował uciec do Polski, odpowiedział, że tylko tam mógłby się czuć bezpiecznie, gdyż rząd polski był zainteresowany w zamachu.**

Dalej nota podkreśla, że plan obalenia rządu litewskiego był opublikowany w innym dzienniku litewskim, wydawanym w Genewie, a korzystającym ze znacznego subsydjum jednego ze współpracowników tego pisma, a zarazem urzędnika polskiego Min. spraw zagran. Hołówki, który z kolei sam się przyznał, że jest organizatorem i kierownikiem bandy pleczkajtisowców. Wspomniane pismo zakomunikowało również o przewrocie, który miał dokonany na Litwie i zapowiedziało, że przewrót nie będzie bezkrwawy.

Następnie nota wskazuje, że na miejscu zamachu znaleziono bomby wzoru używanego w armji polskiej, co potwierdza ekspertyza sądowa, prócz tego są wiadomości, że polska straż graniczna otrzymała rozkaz ułatwiać przechodzenie agentów Pleczkajtisa na stronę litewską.

Wobec powyższego rząd był zmuszony wydać ustawę, przewidującą w wypadkach podobnych zamachów uproszczoną procedurę która, co należy stwierdzić z ubolewaniem, znajduje usprawiedliwienie.

Nota twierdzi, że kary inne niż żara śmierci nie wywierają na przestępcach żadnego wrażenia, gdyż Polacy zapewniają ich, że w razie wyroku skazującego będą oni po pewnym czasie wymienieni na Litwinów którzy znajdują się w więzieniach polskich.

(Zakończenia noty oddział PAT. w Katowicach nie nadesłał nam. Przyp. Red.)

### Papierowa wojna.

MOSKWA, 19-7. Komitet wykonawczy międzynarodówki komunistycznej wydał odezwę.

W odezwie mówi się m. in., że organizując wojnę przeciw ZSSR. na wschodzie i zachodzie ze strony Polski, Rumunji i Afganistanu międzynarodowy imperjalizm posługuje się rządem nankińskim dla zorganizowania bezpośredniego napadu na Z. S. S. R.

Odezwa zwraca dalej uwagę, że gwałtowność Chin kontrrewolucyjnych przybrała specjalnie ostry charakter w okresie rządów Mac Donalda.

Podobną odezwę wydał również komitet młodzieży komunistycznej.

### Anglja przeciw Rosji.

WIEDEŃ, 19-7. (PAT.) Dzienniki donoszą z Londynu, że cała angielska opinja publiczna zwraca się przeciwko Rosji, która zarządziła mobilizacje zanim jeszcze rząd chiński zajął kolej wschodnią. Jak podaje prasa, dowództwo naczelne nad wojskami sowieckiemi na Dalekim Wschodzie poruczone zostało gen. Budiennemu.

### W Moskwie spodziewana wojna.

WIEDEŃ, 19-7. (PAT.) „United Press" donosi z Moskwy, że w kołach tamtejszych liczą się z możliwością wybuchu wojny. Sowieckie towarzystwo żeglugi okrętowej zarządziło zamknięcie wszystkich swoich filij na Dalekim Wschodzie, przerywając temsamem komunikację okrętową z Chinami.

### Pekin chce pokoju.

WIEDEŃ, 19-7. (PAT.) „United Press" donosi z Szanghaju, że odpowiedź sowiecka na notę chińską wywołała tu wielkie wrażenie. Nankińskie koła rządowe spodziewały się bowiem, że przed krokami decydującemi ze strony Rosji nastąpią najpierw dłuższe rokowania.

BERLIN, 19-7. (PAT.) Z Nankinu donoszą, że Czang-Kai-Szek zwołał wczoraj popołudniu nadzwyczajną konferencję przywódców chińskich. Obrady konferencji przeciągnęły się do późnego wieczora. Z dobrze poinformowanych źródeł donoszą, że rząd nankiński oczekuje ciągle jeszcze pokojowego rozwiązania konfliktu.

### Ofenzywa sowiecka.

LONDYN, 19-7. (PAT.) Z Oltaki donoszą, że wojska rosyjskie rozpoczęły ofenzywę, zajmując miasto Mandżuli i stację Pogranicznaja.

## Rozporządzenie

### W SPRAWIE RADJOFONJI

WARSZAWA, 19.7 (AW). Ministerstwo poczt i telegrafów uzgadnia z innemi ministerstwami projekt rozporządzenia w sprawie radjofonji.

Nowe przepisy mają ustalić, kto jest uprawniony do posiadania i korzystania z aparatu odbiorczego. Samo posiadanie aparatu nawet nieczynnego wymagać będzie zarejestrowania. Opłaty rejestracyjne pobierane będą rocznie.

# W ŁAŃCUCIE I W RZESZOWIE

## uroczystości z racji pobytu p. Prezydenta.

ŁAŃCUT, 19.7 (Pat). Żegnany owacyjnie przez ludność miasta Rzeszowa p. Prezydent Rzplitej udał się w dalszą drogę na zwiedzanie ośrodków rolniczych powiatu Rzeszowskiego, Łańcuckiego i Przeworskiego.

Pierwszym etapem podróży p. Prezydenta w dniu dzisiejszym była Zaczernia, gdzie go powitali przedstawiciele miejscowych władz i duchowieństwo. Na uwagę zasługuje przemówienie senatora Dąbskiego, który składając hołd p. Prezydentowi wspomniał o unifikacji organizacyj rolniczych, która nastąpiła pod auspicjami dostojnego gościa. Zapewnił on p. Prezydenta, że ziemianie dążyć będą wszelkiemi siłami do tego, ażeby nastąpiło całkowite porozumienie między wielką i małą własnością dla dobra wielkości państwa.

Po obejrzeniu zagród oraz trzody chlewnej p. Prezydent udał się do Staromieścia, gdzie obejrzał szkołę mleczarską. W Łańcucie wśród entuzjastycznych okrzyków, wznoszonych na cześć dostojnego gościa, powitała p. Prezydenta Rada miejska i miejscowe władze.

W Albigowej ustawiony był szwadron 10 p. strzelców. P. Prezydent przejechał przed frontem szwadronu przy dźwiękach hymnu narodowego oraz przed kompanją strzelca. W imieniu ludności powitał p. Prezydenta pięknem przemówieniem starosta Łodziński. Następnie p. Prezydent przeszedł do Domu ludowego, gdzie go powitał ks. Krzyżanowski. O godz. 14 odbył się w Domu ludowym w Albigowej obiad, na którym książę Andrzej Lubomirski wzniósł toast na cześć p. Prezydenta Rzplitej, powtórzony z entuzjazmem przez obecnych. Następnie orkiestra odegrała Hymn narodowy.

RZESZÓW, 19.7 (Pat). Sala obrad magistratu rzeszowskiego, gdzie ma odbyć się uroczyste posiedzenie jubileuszowe z okazji 50-lecia Okręgowego Towarzystwa Rolniczego w Rzeszowie, wspaniale udekorowano dywanami, kilimami i obrazami. W rogu sali ustawiono na podjum pod baldachimem fotel dla p. Prezydenta. P. Prezydent zajął miejsce. Uroczyste posiedzenie otworzył prezes Okręgowego Towarzystwa Rolniczego Gumiński składając hołd p. Prezydentowi. Następnie p. Gumiński w dłuższem przemówieniu streścił historję Okręg. Towarzystwa Roln., poczem omówił fakt niedawnej fuzji Tow. Roln. z Tow. Kółek Rolniczych na terenie Małopolski.

W dalszym ciągu przemówienia prosił p. Prezydenta o wpisanie się do księgi pamiątkowej.

Następnie przemawiał burmistrz miasta Rzeszowa Krogulewski, składając wyrazy najszczerszej i najserdeczniejszej wdzięczności. Burmistrz wznosi okrzyk: „Najdostojniejszy Prezydent Najjaśniejszej Rzeczypospolitej niech żyje". Okrzyk ten powtórzyli wszyscy uczestnicy posiedzenia.

Następnie p. Prezydent złożył swój podpis na specjalnej karcie księgi pamiątkowej Okr. Tow. Roln., poczem po odegraniu przez orkiestrę hymnu narodowego wyjechał p. Prezyndt na zwiedzenie pow. Rzeszowskiego.

## Kronika polityczna.

WARSZAWA, 19.7 (Tel. wł.). Min. Składkowski powraca z urlopu wypoczynkowego, który spędził we Francji pod Paryżem, dnia 20 bm. wieczorem.

Od poniedziałku 22 bm. min. Składkowski przejmie z rąk min. Cara zastępstwo bawiącego na urlopie premjera.

WARSZAWA, 19.7 (Tel. wł.). B. Premjer Bartel po odbyciu kuracji w Monte Catini i po pobycie we Florencji, gdzie prof. Bartel przygotowywał drugi tom swej pracy o perspektywie w malarstwie, b. premjer udał się na pewien czas do Lucerny, skąd udał się do jednego z miejsc kąpielowych nadoceonicznych we Francji.

Następnie prof. Bartel dłuższy czas spędzi w Paryżu, gdzie będzie pracował w bibljotece Nationale.

### Śniadanie dyplomatyczne

W BRUKSELI.

BRUKSELA, 19.7 (Pat). W dniu dzisiejszym poseł Jackowski wydał śniadanie, w którem wzięli udział wicepremjer Jamson, minister pracy Heimann, minister stanu Theunis, prezes Sądu Najwyższego w Polsce Mrozowski, oraz szereg osobistości ze świata dyplomatycznego i gospodarczego Belgji.

Minister Heimann przybędzie w sierpniu do Polski na zaproszenie Rządu Polskiego w celu zwiedzenia Warszawy, P. W. K., oraz kilku najważniejszych ośrodków przemysłowych w Polsce. Równocześnie z ministrem przybędzie do Polski kilku wybitnych przedstawicieli belgijskiego przemysłu finansów i rolnictwa.

# Nota Rządu polskiego

## w sprawie rokowań z Niemcami.

WARSZAWA, 19-7. (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy, Rząd polski odpowiedział na notę rządu niemieckiego w pierwszych dniach lipca rb. w sprawie rokowań handlowych.

Rząd polski zwrócił uwagę na konieczność możliwie najspieszniejszego wyjaśnienia na terenie tych rokowań sytuacji, wytworzonej na skutek wprowadzenia przez Niemcy podwyżek celnych, uderzających w import polskiej produkcji rolnej do Niemiec, podwyżki te bowiem spowodują poważne zmiany w podstawach, na których opierały się dotychczas prace delegacji w dziedzinie wzajemnych ustępstw taryfowo-celnych.

Również zapowiedziane dalsze pociągnięcia w polityce ochronnej dla rolnictwa niemieckiego wymaga, rzecz prosta, ścisłego oświetlenia.

**Rząd polski, opierając się na szeregu oświadczeń rządu niemieckiego o jego chęci bezzwłocznego wznowienia rokowań i prowadzenia ich bez przerwy w miesiącach letnich, zaproponował podjęcie rokowań w Warszawie dnia 25 lipca rb.**

# Mac Donald cofa rękę

## wyciągniętą do Sowietów.

LONDYN, 19-7. (AW.) Według nadeszłych tu wiadomości, zarówno rząd chiński, jak i sowiecki koncentrują swe wojska na granicy. W kołach politycznych uważają, że do czasu, kiedy konflikt sowiecko-chiński nie zostanie załagodzony, nie może być mowy o wszczęciu stosunków dyplomatycznych z Sowietami.

W kołach zbliżonych do rządu uważają, że gdyby Mac Donald zdecydował się na wznowienie rokowań z Sowietami co do podjęcia stosunków dyplomatycznych z nimi, napotkałby na ostrą opozycję w prawem skrzydle Labour Party.

# W sprawie bezpieczeństwa Polski.

## Prasa francuska o oświadczeniach Brianda.

PARYŻ, 19-7. (PAT.) Prasa komentuje obszernie dwie ostatnie mowy Brianda, wygłoszone w Izbie deputowanych. Szereg pism krytykuje oświadczenia ministra Brianda wygłoszone w odpowiedzi na kwestję bezpieczeństwa Europy Wschodniej, podniesioną przez posła Fabry, prezesa komisji wojskowej, który zaznaczył, **że ugody lokarneńskie nie zabezpieczają granic Polski i Czechosłowacji, nietykalność których Francja gwarantowała.** Fabry oświadczył między innemi, iż nikt nie jest panem wypadków; może zdarzyć się, że **Polska zażąda od Francji dotrzymania swych zobowiązań.** Powstanie wówczas pytanie, czy naród francuski zwłaszcza ojcowie rodzin ,okażą się na tyle uświadomieni politycznie, aby zrozumieć szanse francuskiego systemu bezpieczeństwa. Może rozumować będą, jak przed wojną Anglicy, **dla których Ren nie grał żadnej roli** w kwestji bezpieczeństwa **Anglji.** Naród francuski nie dopuści jednak, aby Francja uchyliła przed wykonaniem swych zobowiązań, dlatego należy jasno postawić sprawę bezpieczeństwa Europy Wschodniej.

Odpowiedź Brianda, który zaznaczył: **„Niemcy oświadczyli, że nie uciekną się nigdy do zbrojnych kroków na wschodzie"** — wywołuje na łamach „Echo de Paris" ostrą krytykę. Pertinax zapytuje, czy doradcy prawni wytłomaczyli swemu szefowi, że oświadczenia Niemców we wstępie do traktatów rozjemczych między Polską i Czechami nie mają żadnego znaczenia prawnego, czy nie zauważył Briand, że **Niemcy od 1925 roku odmawiają systematycznie powzięcia formalnego zobowiązania, mogącego uspokoić ostatecznie słuszne obawy Polski.**

Co się tyczy mrzonki o Stanach Zjednoczonych Europejskich, Pertinax oświadcza: zbytecznem jest zaznaczać ponownie, że **sprowadza się ona do ugrupowania Europy dookoła Niemiec, które jedne posiadają odpowiednie kwalifikacje do zapewnienia powodzenia całemu temu systemowi.** Wszystko wreszcie zależy od porozumienia Francji z Niemcami, które jest wtedy tylko możliwe, jeżeli zapadnie między niemi ugoda w kwestji granic wschodnich, co jeszcze nie prędko nastąpi. **Briand rzucił propozycję stworzenia stanów zjednoczonych europejskich jedynie w celu zamaskowania nicości poprzednich swych koncepcyj i niepowodzeń, które je oczekują.**

# Nocny napad bandytów

## na dyrektora szkoły.

LWÓW, 19.7. Ze Starego Sambora donoszą, iż w środę w nocy dokonano tam napadu bandyckiego na dom dyrektora szkoły ludowej, Szymały.

Po północy ktoś zapukał do drzwi, gdy Szymała zapytał kto puka, dwu osobników otworzyło drzwi i weszło do wnętrza.

Po sterroryzowaniu domowników, zażądali wydania pieniędzy.

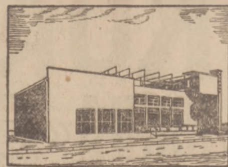
Żona Szymały zaczęła wołać pomocy, na to bandyci odpowiedzieli strzałami. Jedna z kul ugodziła Szymałowa w brzuch, druga Szymałe w rękę.

Bandyci otworzyli kufer, skąd wydobyli 1.500 zł., które zabrali, poczem zbiegli.

Na odgłos strzałów zbiegli się sąsiedzi, którzy udzielili pomocy rannym małżonkom Szymałom.

Okazało się, że kula przeszyła brzuch Szymałowej, naruszając jelita. Szymała zaś ma ciężko zranione ramię.

Policja wszczęła dochodzenie, w związku z czem aresztowano 2 osobników.



**Pawilon wystawy pracy kobiet na P. W. K.**

### Kondolencje po śmierci

śp. MAJORA IDZIKOWSKIEGO.

WARSZAWA, 19.7. Do Ministerstwa spraw wojsk. napływa codziennie szereg kondolencyj z powodu śmierci śp. majora Idzikowskiego.

Między innemi napłynęło wczoraj dwadzieścia kilka depesz, a wśród nich od pułk. Fauntleroy, b. dowódcy eskadry amerykańskiej kościuszkowskiej w r. 1919—20, od obu lotników drugiego lotu transatlantyckiego Kilsza i Kowalczyka, od organizatora tego lotu w Chicago p. Adamkiewicza, od Polonji amerykańskiej i od kilkunastu attache wojskowych głównych państw.

Departament aeronautyki wysłał telegraficzne podziękowania za wszystkie otrzymane kondolencje.

### Regulamin

SĄDU NAJWYŻSZEGO.

WARSZAWA, 19.7 (AW). W najbliższych dniach ukaże się w Dzienniku Ustaw rozporządzenie ministra sprawiedliwości w sprawie regulaminu Sądu Najwyższego.

Według nowego regulaminu, akta spraw tak karnych jak i cywilnych, wyznaczonych do ostatecznego rozpoznania, przesyła się na 30 dni przed terminem posiedzenia celem przygotowania wniosków do właściwego prokuratora, który w ciągu 14 dni od otrzymania zwraca je sekretarjatowi.

### Psie figle

DWU MYSZEK.

ŁÓDŹ, 19.7. W dniu wczorajszym w pewnej chwili stanęły w elektrowni łódzkiej maszyny, przez co całe miasto pozbawione zostało prądu elektrycznego.

Inżynierowie elektrowni przez dłuższy czas szukali uszkodzenia, aż wreszcie w jednym z czułych aparatów znaleźli dwie małe myszki, które spowodowały wstrzymanie maszyn.

Spokojnie bawiące się gryzonie usunięto i maszyny ruszyły

### Kryminalista i kominiarz

W ROLI OFICERÓW MARYNARKI

BYDGOSZCZ, 19.7. Przed kilku dniami zjawiło się w Czarnkowie nad Notecią dwu oficerów marynarki, którzy ogłosili, iż przybyli z polecenia władz wojskowych celem założenia placówki „Wodnego Strzelca".

Obaj podejmowani byli ze wszystkiemi honorami.

Odbyli dłuższą konferencję z zainteresowanemi sferami w miejscowem starostwie, potem „dostojnicy" udali się nad rzekę i oprowadzani przez inspektora i zaskoczonych niespodziewaną wizytą funkcjonarjuszy rzecznych raczyli łaskawie zwiedzić port notecki.

Zkolei odjechali do pobliskiego majątku hr. Hochberga, gdzie miał być wydany na ich cześć obiad.

W chwili gdy rzekomi oficerowie z wilczym apetytem zasiedli do stołu, jeden ze służących hrabiego, przypatrzywszy się im bliżej, zdemaskował ich.

Kapitanem marynarki okazał się kominiarz z sąsiedniej wsi Luboszy, nazwiskiem Mayer, wypuszczony niedawno z więzienia we Wronkach, drugim „oficerem" był towarzysz więzienny Mayera o nieustalonem narazie nazwisku.

Obu hultaiów osadzono w areszcie

# ZATARG CHIŃSKO-SOWIECKI

## A DROGI POLITYKI ANGIELSKIEJ.

Choć w Mandżurji nastąpiły już pierwsze starcia orężne między wojskami chińskiemi i atakującą je armją sowiecką, **nie można jeszcze powiedzieć, że wojna chińsko - sowiecka stała się faktem dokonanym, przewidywać raczej należy, że Sowiety, zdobywając się na demonstrację zbrojną, nie zaryzykują wojny z Chinami, w której nie mają żadnych szans wygranej.**

Zarówno odległość od głównej bazy armji sowieckiej, niewystarczająca komunikacja kolejowa, brak dróg bitych, a pozatem olbrzymia przestrzeń, terytorjów, które miałyby się stać terenem przyszłej wojny — to wszystko razem sprawia, że **wojna z Chinami byłaby dla Rosji uciążliwą i bez żadnych widoków zwycięstwa.**

**A Sowiety przegrać wojny nie mogą pod grozą kontrrewolucji.** To zdaje się rozumie rząd sowiecki, który niedawno przed wybuchem alarmów wojennych rozpoczął **ożywioną agitację na rzecz t. zw. „czerwonego dnia pokoju", przygotowanego na dzień 1 sierpnia rb.**

Dlatego ciekawsze od pierwszych alarmów wojennych na Dalekim Wschodzie jest **rozważenie pozycji angielskiej wobec zatargu sowiecko-chińskiego.**

Wkraczając na ten teren stwierdzić przedewszystkiem trzeba **charakter zasad polityki angielskiej.** Można o niej powiedzieć, iż ma dwa oblicza: **jedno zwrócone w kierunku Europy, drugie w kierunku oceanów i posiadłości brytyjskich poza morzami.** Raz jedno, raz drugie jej oblicze jest wyraźniejsze i wyrazistsze.

Szczęśliwszą była zawsze ta polityka angielska, która posiadała oblicze zaoceaniczne i światowe. Mniej natomiast pomyślną była polityka o drugiem obliczu: przyczein nie to było w takiej polityce ujemne, że interesowała się tem, co się dzieje w Europie, bo jasne, iż polityka Anglji nie mogła być obojętna wobec kształtowania się sytuacji europejskiej, ile raczej to, iż punktem wyjścia takiej polityki były względy raczej natury wewnętrznej lub doktrynerskie.

Rzeczą charakterystyczną choć i zrozumiałą było przez ciąg dziejów Anglji, **że jej politykę światową reprezentowały przedewszystkiem gabinety konserwatywno - unjonistyczne, natomiast politykę drugiego rodzaju najpierw gabinety liberalne, a ostatnio socjalistyczne.**

Można powyższy pogląd uzasadnić, nie sięgając wstecz, choćby na przykładzie angielskiej polityki w okresie powojennym. Gabinet o zabarwieniu liberalnem Lloyd Georgea zajmował się, a raczej wtrącał się do spraw europejskich; rezultatem było zamącenie spraw politycznych w Europie i osłabienie prestiżu wielkomocarstwowego Anglji w innych częściach świata. Przyszły gabinety konserwatywne Bonar Lawa i Baldwina, które wniosły uspokojenie w polityce europejskiej i lepsze ujęcie światowych interesów imperjum angielskiego. Z kolei krótki epizod gabinetu Mac Donalda znów zaznaczył się zwiększoną aktywnością angielską w Europie, co nie wychodziło jej wcale na korzyść.

Warto nakreślić sytuację, jaka była w świecie wogóle, a angielskim świecie wpływów i interesów w szczególności, gdy upadł gabinet Mac Donalda, a do władzy dochodził drugi gabinet Baldwina. Na Bliskim Wschodzie miała Anglja niepokoje w Egipcie, w Arabji i w Iraku, zatarg z Turcją, wzmożoną agitację sowiecką w Indjach i wogóle w krajach muzułmańskich, wreszcie najpoważniejszą sytuację na Dalekim Wschodzie, gdzie rysowało się groźne widmo sojuszu komunistycznej Rosji z komunizująco - nacjonalistycznemi Chinami, sojuszu zwróconego frontem głównie przeciw Anglji.

Po pięcioletnich rządach gabinetu Baldwina obraz jest dalece zmieniony. W Indjach, Iraku, Arabji, Egipcie uspokojenie, a na Dalekim Wschodzie dawaj wrogowie imperjum angielskiego pokłóceni i grożący sobie wojna. W tym samym jednak czasie przychodzi do władzy w Anglji gabinet Mac Donalda, którego zajmują przedewszystkiem sprawy europejskie.

Wytwarza się **interesujące zagadnienie.** Konflikt chińsko - sowiecki nakazuje polityce angielskiej przybrać oblicze światowe. Oblicze takie było zawsze **przyjaźnie usposobione wobec Francji, bo racje polityki światowej nakazują Anglji szukanie ścisłej współpracy i solidarności z Francją, natomiast europejski kierunek polityki angielskiej polega zazwyczaj na utrudnianiu i przeszkadzaniu posunięciom i stanowisku polityki francuskiej w Europie.**

Na wypadek dalszego rozwoju konfliktu chińsko - sowieckiego polityka gabinetu Mac Donalda stanęłaby **wobec konieczności szybkiej ewolucji i decyzji.**

# Jak zwiedzać P. W. K.?

## Wrażenia z pałacu sztuki.

**(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").**

Opisać P. W. K. wyczerpująco — to pokazać życie Polski współczesnej we wszystkich jego przejawach.

Uprzytomnijmy sobie, że P. W. K. to dzieło całego narodu, że na urządzenie wystawy złożyły się wysiłki woli setek i tysięcy ludzi, że biorą w niej udział wszystkie ziemie Polski, wszystkie warstwy społeczeństwa z rządem Rzeczypospolitej na czele. Komitet organizacyjny składa się z blisko czterystu osób czołowych naszego życia kulturalnego i gospodarczego.

Łączna powierzchnia pięciu tak zw. terenów P. W. K. obejmuje 600.000 m. kwadratowych (60 hektarów). Na wystawę prowadzi 9 wejść dla publiczności. Jest to niby oddzielne miasto, miasto cudowne, niezwykłe.

W ogromie nagromadzonych szczegółów w 110 pawilonach prócz Wesołego miasteczka rozeznać się niełatwo. Zawczasu należy wybrać sobie te dziedziny (pawilony), które chcemy zwiedzić. Zrezygnować trzeba z niewczesnej ambicji obejrzenia wszystkiego w ciągu 3 — 4 dni, a choćby i tygodnia.

Plan zwiedzania dostosować należy do osobistych zainteresowań, wynikających z wieku, wykształcenia i środowiska zwiedzających. Wieśniaków zajmie przedewszystkiem dział rolniczy w jego najdrobniejszych szczegółach (wzorowe obory, stajnie, chlewnie, kurniki, mleczarstwo, jajczarstwo, pszczelarstwo, jedwabnictwo i t. d. i t. d.) Mieszkańcy miast zainteresują się zagadnieniami urbanistycznemi i technicznemi udogodnieniami życia zbiorowego (samorządy, komunikacja i t. d. i t. d.).

I jedni i drudzy (z nielicznemi wyjątkami) z wielkim pożytkiem i z wielką przyjemnością zwiedzą palmiarnię, pałac sztuki, pałac wychowania fizycznego, wystawę przemysłu i sztuki ludowej, pawilon pracy kobiet oraz „Polonia zagranicą"...

Przytoczywszy garść wiadomości wstępnych zaczerpniętych ze swych notatek i z przewodnika po wystawie (który jest księgą wprost nieocenioną), wspomnieć muszę o swych osobistych wrażeniach i dorzucić kilka uwag mogących mieć wartość praktyczną dla Zagłębian.

Zetknięcie z P. W. K. oszałamia, zdumiewa, olśniewa. Jadąc na wystawę, wiedziałem o tem, że zobaczę wspaniały pokaz rozmaitych działów przemysłu, rolnictwa, mało jednak sobie uświadamiałem, jak wygląda pokaz polskiej sztuki i polskiej nauki, w jaki sposób wystawa unaocznia dziesięcioletnie wysiłki rządu i samorządów.

W pałacu sztuki można sobie uświadomić, jaką potęgą jest polska sztuka plastyczna, jakie ideały przyświecają tym zgórą 500 artystom, których obrazy i rzeźby przemawiają do naszego uczucia estetycznego, budzą w nas lepszą cześć naszej istoty, wydobywają z głębin naszego ducha pierwiastki piękna i wołają wielkim głosem: Vita brevis, ars longa (życie krótkie, sztuka długa— słowa wyryte na frontonie pałacu).

Pozwolę sobie na przegląd niektórych ugrupowań artystów (a jest ich kilkanaście) oraz na wspomnienie o tych dziełach, które mi nasuwają się obecnie we wspomnieniach przedewszystkiem. W sali honorowej spotykamy wybrane niektóre dzieła 23 naszych wybitnych malarzy i rzeźbiarzy minionych oraz współczesnych Matejko, Siemiradzki, Kossak Juljusz, Wyspiański, Noakowski, Fałat, Wełoński, Malczewski Jacek i t. d.).

Ugrupowanie „Sztuka" — Kraków 28 nazwisk wybitnych zasłużonych. W jednej z sal w zachwycie podziwiam kilkanaście obrazów Fałata. Jak mnie powiadamiają, wielki ten artysta (niedawno niespodziewanie zmarły) przed otwarciem wystawy osobiście kierował rozmieszczeniem swych dzieł. Podziwiam akwarele i zachwycam się mało mi dotąd znanemi (nie były dawno na wystawach) obrazami olejnemi tegoż artysty.

Gdzieindziej podziwiam grupę artystów wileńskich mało mi dotychczas znaną (Ślendziński, Ludomir Karnej i t. d.) którzy wnoszą nowe ideje, pokazują nową formę, i nową jakby technikę.

Ze zdumieniem i szacunkiem oglądam grupy: „Bractwo św. Łukasza". Podziwiam ich oryginalny styl, naśladujący tradycyjne malowidła — niektóre obrazy na drzewie.

Szczególną moją uwagę zwraca twórczość Ant. Michalaka. Obrazy: „Zdjęcie z krzyża" — zakupiony do kościoła w Fordonie; „Pobór cła w wieku XV na rzece Brdzie w Bydgoszczy" — przeznaczony do bydgoskiej sali ratuszowej. Wielkość pomysłu, szlachetna idea, doskonała technika.

Wiele jeszcze nazwisk zasługuje na wyróżnienie — ale ramy tego artykułu na to nie pozwalają.

**Dr. A. N.**

# Kto urządza w Gdańsku „dnie żałoby"?

**(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").**

**Gdańsk, w lipcu 1929 r.**

Wolne miasto Gdańsk rozpoczęło w ostatnich dniach znów wrogą politykę w stosunku do Polski.

Niemal codziennie prasa nasza donosi w swych artykułach o demonstracjach zarówno w senacie, jak i publicznych przeciw Traktatowi Wersalskiemu i przeciw swemu **chlebodawcy** Rzeczypospolitej Polskiej. Padają z ust Gdańszczan słowa oburzenia z powodu „oderwania" ich od „macierzy", pełne obelg i złości bezsilnej, przeciw aljantom i tym, dzięki którym ubogi, przedwojenny trzeciorzędny zaniedbany i podupadający port, stał się dzisiaj bogatym, trzeciem na Bałtyku miastem portowem, rokującem coraz większy rozwój gospodarczy i rozbudowującem się stale coraz bardziej.

Dzisiaj demonstrują przeciw Polsce czynniki rządowe z prezydeniem Sahmem na czele, prasa gdańska i społeczeństwo gdańskie.

Zaiste dziwna to rzecz. Możnaby zrozumieć jeszcze miotanie się hakaty, nasyłanej stale do Gdańska z Berlina, która według wytycznych stolicy z nad Szprewy kieruje polityką Gdańszczan i podjudza ich przez prasę do nienawiści ku nam, ale należy się dziwić osiadłym od wieków, gdańszczanom, którzy nosząc polskie nazwiska, wybitnie zapisują się w księdze nienawiści i roboty antypolskiej. Trudno byłoby w tem miejscu przytaczać dowody i przykłady pochodzenia polskiego ludności gdańskiej, ale wystarczą i mówią za siebie nazwiska tych „wybitnych patrjotów" niemieckich, którzy specjalnie uprawiają politykę nienawistną — antypolską.

Przecież znany hakatysta gdański — **to ks. Sawatzki,** obok niego idzie „Oberkriminalkomissar" von **Pokrziwnitzki,** a dalej pp. **Olschewski, Salewski, Zieliński, Wischnitzki** i t. d. Jak to stara krew germańska płynie w żyłach Gdańszczan, tego najlepiej dowodzą choćby spisy ludności i książka telefoniczna, w której się aż roi od polskich nazwisk. Jeśli ktoś będzie miał sposobność być kiedyś w tym starym, pełnym polskich pamiątek, porcie, któremu z wieży ratuszowej przewodzi król polski, to niechaj obejrzy, prócz ratusza i giełdy ze zbiorami gdańszczanina Giełdzińskiego, ulicę Pfefferstadt, gdzie napisy nad sklepami objaśniają, że w 80 proc. właściciele — Niemcy — to ludzie o wybitnie pięknych polskich nazwiskach.

Jeśli ktoś miałby ochotę i odwagę pójść do podłych marynarskich knajp, gdzie przesiadują prawdziwi Gdańszczanie, robotnicy portowi, to miałby sposobność przekonać się, że ci właśnie „Prusacy" po 3-ch kieliszkach wódki zaczynają między sobą mówić po polsku. I ci, których przodkowie, może kiedyś, gromili Krzyżaków pod Płowcami, dziś urządzają „dnie żałoby", palują nienawiścią i obrzucają nietylko jadem, ale i kamieniami spokojnych wycieczkowiczów na statkach polskich napewno Zawadzkich, Olszewskich, Zalewskich i t. d., przybyłych z Polski, niepomni, że przez nich i Polskę dochodzą do zamożności i dobrobytu, że tej Polsce zawdzięczają i swe pochodzenie i swą egzystencję obecną.

Może ci renegaci z Fritzem Skowronnkiem na czele opamiętają się i znów, podobnie jak w roku 1923 w halach targowych gdańskich ludność wyrażała chęć przyłączenia wolnego miasta do Polski, zechcą w zgodzie nadal pracować ze swą opiekunką i chlebodawczynią — Polską.

**Gedan.**

# Księga pamiątkowa

## „POLSKIEJ ARMJI BŁĘKITNEJ".

W dniach 26 — 28 lipca b. r. odbędzie się w Poznaniu nadzwyczajny Zjazd Hallerczyków.

Dzień 25 lipca przewidziany jest jako dzień przybycia drużyn Błękitnych. Program dnia 26 lipca stanowić będzie: raport przed gen. Hallerem, otwarcie zjazdu z przemową gen. Hallera i ks. płk. Józefa Panasia. Dnia 27 lipca przyjęcie delegatów i gości przez gen. Hallera, capstrzyk i „Bal błękitny" (rest. „Belweder"). Dnia 28 lipca msza św. w katedrze, pochód i defilada, uroczysta akademja z przemówieniami gen. Hallera i produkcjami wokalnemi. Popoł. zawody sportowe, wieczorem bankiet pożegnalny w rest. „Belweder", poczem w nocy odjazd wycieczek.

Związek Hallerczyków przystąpi z okazji zjazdu do zapoczątkowania dzieła p. t. „Polska Armja Błękitna", do którego materjały gromadzić będzie specjalny komitet. Trzytomowe to dzieło obejmować będzie historję armji gen. Hallera od jej zaczątków aż po koniec wojny polsko-bolszewickiej (1920).

PRAWO I SĄD.

# Walka z pieniactwem

### W ŚWIETLE NOWEJ PROCEDURY KARNEJ.

Zaledwie **trzy tygodnie** obowiązuje **nowa procedura karna**, a już sygnalizują **sądownicy dodatnie skutki** jej działania. Do tych dodatnich pod **względem społecznym zaliczyć** należy osłabienie **pieniactwa**, czyli namiętnego, **bezcelowego** procesowania się.

Każdy, kto **bywał na posiedzeniach** dawnych **sądów pokoju**, wie o tym dobrze, ile czasu i energji sędziowskiej **pochłaniały** t. zw. sprawy z prywatnego **oskarżenia**. Wystarczyło np. **aby sąsiadka A odezwała się obelżywie wobec sąsiadki B.**, natychmiast **powstawał proces** karny, do którego zarówno obrażona jak i obrażająca wprowadzały po 12 świadków po to aby w wyniku kilkugodzinnych rozpraw okazało się, iż **słownik wyrażeń oskarżycielki nie jest uboższy od słownika oskarżonej** i wobec tego należy swarliwą sąsiadkę uwolnić od odpowiedzialności karnej.

Jak z powyższego wynika, sprawy prywatno skargowe stanowiły poważne źródło przeciążenia sędziów pokoju bez jednoczesnej korzyści społecznej.

Dziś sytuacja się **zmieniła**. Prawodawca polski **uznał**, iż zasadniczo oskarżycielem w sądzie okręgowym **jest** prokurator, a w sądzie grodzkim **policja**. Kwestja **dopuszczenia** t. zw. oskarżyciela prywatnego wywołała, jak się dowiadujemy z motywów **prawodawczych, różnicę** zdań w Komisji Kodyfikacyjnej. Ostatecznie uznano jednak, iż są sprawy gdzie **bez oskarżyciela prywatnego obejść się nie można. Jego wola decydować** musi o wszczęciu i popieraniu sprawy.

Dla poparcia swej tezy motywy powołują następujący przykład.

Jakiś mężczyzna **zwrócił się do kobiety z propozycją** lub lubieżnie ja dotknął. Wszystko teraz **zależy od atakowanej kobiety**; może ona zarówno wysuniętą propozycję mile przyjąć, jak też uznać ja za ciężką zniewagę i wytoczyć brutalnemu mężczyźnie sprawę karną o zniewagę. Będziemy więc mieli w tym wypadku i pod rządem nowej procedury sprawę prywatno - skargową, w której gospodarzem procesu będzie oskarżycielka. Z powyższego wynika jasno, iż prawodawca nasz dopuścił do procesu karnego t. zw. instytucję oskarżycieli prywatnych, dopuścił z konieczności, lecz jednocześnie nie zapomniał o jej ujęciu w karby celowości i pożytku społecznego.

W praktyce zdarza się często, iż ktoś występuje ze sprawą karną np. o samowolę w celu uzyskania korzyści w innej sprawie, w celu zaszachowania przeciwnika it. p. a następnie, gdy przeciwnik lęka się i przyjmuje podyktowane warunki oskarżyciel **skargę swą na rozprawie cofa.**

Zajść pozatem może sytuacja taka np.: aktorka **skarży jakiegoś młodzieńca o zniesławienie.** Na wstępie rozprawy zeznają powołani przez nią świadkowie, którzy ustalają fakt zniesławienia. Po tych zeznaniach, gdy sąd ma przystąpić do zbadania świadków obrony, którzy oskarżycielkę mogą zdyskredytować **oświadcza ona wspaniałomyślnie, iż dalszy przewód jest bezcelowy,** ona jest przez zeznania dotychczasowe zrehabilitowana i skargę cofa.

Takiemu załatwieniu **krzywdzącemu** oskarżonego prawodawca nasz zapobiega przez zarządzenie, iż w razie odstąpienia oskarżyciela po rozpoczęciu rozprawy głównej **umorzenie postępowania nastąpić może tylko za zgodą oskarżonego**. Jeśli teraz oskarżony zażąda doprowadzenia rozprawy do końca, sąd winien wydać wyrok w sprawie. Wyrok ten może być ciężką porażką dla oskarżyciela i może to być skuteczny hamulec dla oskarżeń obliczonych na efekt teatralny zeznań własnych świadków oskarżycieli w sądzie.

Drugi hamulec dla pieniaczy bodajże donioślejszy od pierwszego i przewodujący, jest znacznie [illegible]szenie napływu spraw prywatnoskargowych tkwi w przepisie o **kosztach sądowych.** W myśl art. 554 nowej procedury oskarżyciel prywatny składa przy wzniesieniu sprawy na rachunek kosztów postępowa**nia w sądzie grodzkim 20 złotych, a w sądzie okręgowym 50 złotych.** Jeżeli, w związku z dowodami zapowiedzianemi przez oskarżyciela, należy przewidywać znacznie większe wydatki np. ma być zarządzona ekspertyza, sąd może zażądać znacznie większej zaliczki. Do czasu złożenia zaliczki sąd **pozostawia sprawę bez biegu.**

Norma o utrudnieniu cofnięciu skargi na rozprawie, a w pierwszym rzędzie przepis o „zaliczkach" oto powody sygnalizowanego już zmniejszenia się ilości spraw prywatnoskargowych. Ze stanowiska polityki społecznej objaw powyższy uznać należy za niewątpliwie dodatni, a cel prawodawcy **naszego za osiągnięty.**

**K. Kl.**

## Pielgrzymka do Rzymu

### Z DJECEZJI ŚLĄSKIEJ I CZĘSTOCHOWSKIEJ.

W październiku br. odbędzie się pielgrzymka do Rzymu, zainicjowana przez księży Biskupów Lisieckiego i Kubinę, organizowana zaś przez generalne sekretarjaty Ligi Katolickiej w obu djecezjach. Pielgrzymkę jubileuszową poprowadzą osobiście obaj Arcypasterze.

Pielgrzymka wyruszy na początku października i potrwa 16 a może 18 dni. Oprócz Rzymu piegrzymka zwiedzi Wiedeń, stolicę Austrji, Wenecję przecudną Królową morza, Padwę z grobem św. Antoniego, Asyż, prześliczne miasteczko w górach, gdzie żył i umarł św. Franciszek, wspaniały Neapol, ścielący się u stóp groźnego Wezuwjusza nad samem morzem, malowniczą wysepkę Capri, starożytną Pompeję i słynną z swej piękności, którą obdarzyły natura i sztuka, Florencję. Miesiąc październik, w którym odbędzie się pielgrzymka, należy do najpiękniejszych w słonecznej Italji. Już bowiem w tej porze nie padają tam upały, ale słońce jeszcze napełnia ten niezrównany kraj błogiem światłem i ciepłem.

Koszta pielgrzymki wynoszą: dla III klasy 645 zł., dla II klasy 1070 zł. O ile zgłosi się przynajmniej 300 uczestników z obu diecezyj, pielgrzymka będzie miała do dyspozycji własny pociąg z Katowic do Neapolu i z powrotem, co zapewnia większe wygody podczas podróży.

Wszelkie zgłoszenia przyjmuje generalny sekretariat Ligi Katolickiej w Częstochowie, Aleja III 64.

Przy zgłoszeniu należy wpłacić pierwszą ratę w kwocie 300 zł., drugą w tej samej wysokości do 15 sierpnia, a resztę 1 września.

# Jakim powinien być konduktor

## według rozporządzenia min. komunikacji.

Rozporządzenie w sprawie przepisów o ruchu tramwajów elektrycznych w miastach, świeżo podpisane przez p. ministra komunikacji, określa szczegółowo obowiązki motorniczego i konduktora.

Według tego rozporządzenia, konduktor powinien znać dokładnie przepisy o ruchu ulicznym i drogowym. Pozatem konduktora obowiązuje dokładna znajomość miasta i okolic w celu informowania podróżnych.

Przed zbliżaniem się pociągu do przystanku, konduktor jest obowiązany w sposób odpowiedni wywołać nazwę przystanku, a w miejscach przesiadania wymienić kierunki przesiadania. W razie zapełnienia wagonu konduktor winien głośno zapowiedzieć: „miejsc niema, wagon rusza", poczem dopiero ma prawo dać sygnał odjazdowy.

Konduktor powinien unikać zatargów z publicznością i w każdym wypadku zachować się taktownie.

W razie zatargów między podróżnymi, konduktor powinien starać się taktownie załagodzić zajście, opierając się na przepisach. W razie oporu ze strony podróżnych konduktor powinien prosić o opuszczenie wagonu. Konduktor winien okazywać pomoc jadącym tramwajem starcom, kalekom, osobom słabym lub chorym, dzieciom i t. p., a również wszystkim podróżnym przy zatrzymaniu złodziejów.

Obowiązkiem konduktora jest pilnowanie, aby z nastaniem zmroku, a również i w razie mgły, burzy i śnieżycy, były zapalone lampy służące do zewnętrznego i wewnętrznego oświetlenia. Również obowiązkiem konduktora jest przewietrzanie wagonów i otwieranie okien w zależności od pory roku i pogody oraz przestrzeganie zamykania drzwi podczas chłodu.

# Kronika Zagłębia.

## KALENDARZYK.

| | |
|---|---|
| **20** Sobota | **Dziś** Czesława W. |
| | **Jutro** Praksedy P. M. |
| | Wschód słońca 3 m. 39. |
| | Zachód „ 19 m. 46. |

## Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie"—„Złodziej z Bagdadu".

Kino „Sfinks" — „Strażnicy cnoty" Pat i Patachon.

Kino „Wawel"—„Ofiara rozwodu".

Kino „Momus" — „Sześć tygodni wśród apaszów" z Harry Peelem.

Kino „Uciecha" — „Czcij matkę swoją".

× **STOW. B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH** Zagłębia Dąbrowskiego urządza w niedzielę na plaży „Jezor" zabawę na rzecz starców, wdów i sierot po b. więźniach politycznych.

× **FERJE RADY MIEJSKIEJ W SOSNOWCU.** Na czwartkowem posiedzeniu Konwentu Senjorów Rady miejskiej w Sosnowcu uchwalono rozpocząć ferje letnie oraz zdecydowano udział delegatów na Zjazd Związku miast polskich do Poznania w dniu 15 września rb. Na zjazd ten delegują: klub PPS — 2, klub porozumienia gospod. — 1, BB. — 1, żydzi — 1, Zarząd miasta — 1.

× **Z ŻYCIA SAMORZĄDU POWIATOWEGO.** W poniedziałek, dn. 22 bm. odbędzie się posiedzenie Wydziału powiatowego Sejmiku będzińskiego, celem rozpatrzenia szeregu spraw bieżących.

× **BACZNOŚĆ PODOFICEROWIE REZERWY ZAGŁĘBIA!** Komenda rejonowa Zagłębia PWOZPR. podaje do wiadomości, że koncentracja okręgowa w Królewskiej Hucie wyznaczona została na godz. 10. Na koncentrację Koło Sosnowiec wyjedzie pociągiem o godz. 8.30 i z Katowic o godz. 9.18 dołączając się do Koła Niwki. Koło Niwka wyjedzie z Mysłowic o godz. 8.52 bezpośrednio do Królewskiej Huty. Koło Czeladź stawi się na zbiórkę przed lokalem o godzinie 7.45.

## Nasz dział radjowy.

### PROJEKT BUDOWY RADJOSTACJI W GDYNI.

Wielki plan rozszerzenia sieci polskich stacyj nadawczych, opracowany przez „Polskie Radjo", przewiduje między innemi uruchomienie stacji nadawczej nad polskiem morzem, prawdopodobnie w Gdyni. Po zatwierdzeniu tego planu przez Ministerstwo poczt i telegrafów, co powinno nastąpić już niedługo, dotychczasowa stacja wileńska zostałaby przeniesiona do Gdyni, zaś Wilno otrzymałoby silną stację nadawczą, któraby obsługiwała całą północno-wschodnią połać kraju.

Pierwsza stacja na polskiem wybrzeżu miałaby do spełnienia niezmiernie doniosłą rolę tak kulturalno - państwową, jak i gospodarczą, gdyż stacja ta poświęcałaby w swoich audycjach dużo miejsca morzu, z którem tak silnie związana jest miejscowa ludność.

Radjostacja w Gdyni oddawać będzie duże usługi rybakom i statkom żeglugi przybrzeżnej, nadając specjalne morskie komunikaty meteorologiczne.

Należy życzyć „Polskiemu Radju", aby pierwsza polska stacja na naszem wybrzeżu została jak najszybciej uruchomiona i pracowała z jak największym pożytkiem dla państwa i miejscowej ludności

### PROGRAM RADJOWY

NA SOBOTĘ 20 LIPCA.

KATOWICE.

16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. Śląskiego.
16.20 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.20 — Skrzynka pocztowa Radjostacji Katowickiej dla dzieci (p. H. Reutt).
17.50 — Transmisja z Poznania. Ostatnie nowiny z Powszechnej Wystawy Krajowej.
18.00 — Transmisja z Krakowa. Audycja dla dzieci i młodzieży: „Wicek niecnota".
19.00 — Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny.
19.20 — „Idzie żołnierz borem lasem" — Obrazy bohaterstwa polskiego w Epopei Napoleońskiej. (Literatury polskiej fragmenty wybrane).
19.56 — Sygnał czasu.
20.00 — Odczyt z cyklu „Nauka o Polsce"—wygł. p. Bronisław Górecki.
20.30 — Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy.
22.00 — Komunikat meteorologiczny i P.A.T. z Warszawy.
22.45 — Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

× **OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA w ŁAGISZY** urządza zabawę leśną w dniu 21 bm. w miejscowości pięknej Preczów-Marjanki, nad rzeką Przemszą w pobliżu Zielonej, na którą zaprasza mieszkańców okolicznych miejscowości, zwłaszcza mieszkańców Dąbrowy.

× **UROCZYSTE ROZPOCZĘCIE ROBÓT** przy budowie Państwowych Zakładów Wodociągowych w Maczkach odbędzie się we wtorek dnia 23 bm. o g. 11 na miejscu budowy w Maczkach.

× **Z ŻYCIA PODOFICERÓW REZERWY „KOŁA SOSNOWIEC".** Dnia 14 lipca br. odbyło się w Sosnowcu ogólne zebranie, zwołane przez dotychczasowy zarząd O. Z. P. R. R. P. „Koła Sosnowiec" w gmachu szkoły im. Tad. Czackiego przy ulicy Nowokościelnej 2. Obecnych na zebraniu było około 80 członków czynnych.

W skład nowego zarządu weszli: kol. kol.: prezes Lepiarz K., wiceprezes Solecki M., sekretarz Hała J., zast. sekretarza Wodecki P., skarbnik Szczepański B., zast. skarbnika Łabuś St., komendant Koła Ziembiński Wł. i wice komendant Wlecial J.

Zebranie zakończono w bardzo miłym nastroju przez odśpiewanie „Roty" Konopnickiej.

× **POSIEDZENIE KOMITETU P. W. K.** W dniu 15 bm. odbyło się posiedzenie Komitetu P. W. K., na którem ukonstytuował się zarząd w składzie: prezes p. Almstaedt, sekretarz p. Toba, skarbnik p. Wł. Nowak. Ustalono daty wycieczek na ok. 1.8, 15.8, 30.8, 15.9 i 25.9. W razie większej ilości zgłoszeń postanowiono zwiększyć ilość wycieczek. Koszt 3-dniowej wycieczki będzie wynosił bez wyżywienia około 34 zł., z wyżywieniem około 63 zł. Zapisy i informacje udziela referent wycieczkowy w każdy wtorek i czwartek w magistracie, I piętro, w g. 19—21.

× **SPADŁ Z RUSZTOWANIA II-go PIĘTRA.** Wczoraj w godzinach rannych 22 letni Stanisław Donal, zam. na Piaskach pracując przy tynkowaniu domu Wojanczyka, spadł z rusztowania II piętra na kamienny bruk ulicy, ulegając prócz licznych, bolesnych ran na całym ciele, złamania prawej nogi. Nieszczęśliwego przewieziono natychmiast do szpitala P. K. Ch. w Sielcu, gdzie lekarz stwierdził dosyć ciężkie uszkodzenie ciała.

× **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NA KOP. „SATURN".** Onegdaj na powierzchni kop. „Saturn" 25-letni robotnik Herman z Czeladzi, w chwili mycia rąk w pobliżu, będącej w ruchu przesuwalni wagonów, został uderzony w bok stalową liną zakończoną ciężkim hakiem wskutek czego stracił z bólu przytomność. Hermana, w stanie nie zagrażającym życiu przewieziono do miejscowego szpitala.

## Ćwiczenia rezerwistów

### ZASTĄPIONE ĆWICZENIAMI W ODDZIAŁACH PRZYSP. WOJSK.

Władze wojskowe rozważają, czy nie możnaby w całości lub przynajmniej w części ćwiczenia rezerwistów zastąpić ćwiczeniami prowadzonemi w oddziałach przysposobienia wojskowego przez związki byłych wojskowych.

Zanim to się rozstrzygnie, już teraz „Stowarzyszenie rezerwistów i b. wojskowych" weszło w kontakt z państwowym urzędem wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, zobowiązując się do ćwiczenia swych członków w pracy P. W. i do uzupełnienia ich wiadomości wojskowych na specjalnych kursach.

W zamian za to władze wojskowe organizować będą dla członków Stowarzyszenia rezerwistów osobne ćwiczenia bojowe i zawody strzeleckie i marszowe, oraz utworzą z nich honorową kadrę instruktorską, a nawet zakontraktują część odpowiednio wykwalifikowanych instruktorów dla prac nad przysposobieniem wojskowym.

Członkowie stowarzyszenia rezerwistów, odznaczeni orderami bojowemi, będą zapraszani na święta pułkowe do swoich oddziałów macierzystych inni zaś będą mieli ułatwioną podróż do swego pułku, celem odwiedzenia dowódców i kolegów.

× **ZJAZD BELINIAKÓW.** Dnia 2 sierpnia rb. odbędzie się w Warszawie zjazd b. I-go pułku Ułanów Leg. Pol., poświęcony jednocześnie obchodowi 15-ej rocznicy powstania pułku. Komitet organizacyjny Zjazdu prosi, aby wszyscy b. żołnierze tego pułku przybyli na Zjazd, o ile możliwe, w mundurach (strój służbowy, buty, szabla, rękawiczki bronzowe). Zbiórka o godz. 7.30 rano na placu Marszałka Piłsudskiego, poczem odbędzie się apel pułkowy, msza polowa, defilada, oraz złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza. O godz. 3 popoł. w sali Rady miejskiej uroczysta akademja i obrady Zjazdu, wieczorem wspólny obiad koleżeński. Kwatery dla uczestników Zjazdu przygotowane będą w I pułku szwoleżerów. Komitet czyni starania o uzyskanie w drodze powrotnej 66 proc. zniżki kolejowej. P. minister spr. wojsk. zezwolił na urlopowanie na dzień 2 i 3 sierpnia b. żołnierzy I pułku Ułanów Leg. Polsk., pozostających w czynnej służbie wojskowej i na wydawanie biletów kredytowych. Karty uczestnictwa wydaje rotmistrz Stanisław Kossowski (I pułk szwoleżerów) po uprzedniem wpłaceniu 15 zł.

× **SAMOCHODY NA SZOSACH.** Ministerstwo spraw wewn. i Minist. robót publicznych wydały zarządzenia w sprawie kontroli bezpieczeństwa ruchu samochodowego na szosach. Wzrastający ruch autobusowy wymaga zabezpieczenia pasażerów i pouczenia kierowców o przepisach. Stwierdzono, że kierowcy autobusów nie zbaczają na prawo na sygnały pojazdów, które chcą je wyprzedzić, oraz przy mijaniu samochodów, nadjeżdżających z przeciwnej strony, nie redukują intensywności przednich świateł, oślepiając kierowców samochodowych. Ponieważ autobusy zajmują zwykle środek jezdni i posiadają znaczne wymiary, takie zachowanie się kierowców utrudnia używanie dróg publicznych i stwarza niebezpieczeństwo, zwłaszcza wobec ożywionego ruchu samochodowego i pojawienia się na szosach w Polsce dalekobieżnych autobusów, nieraz bardzo długich i szerokich. Władze opracowują plan wprowadzenia specjalnej policji samochodowej, któraby mogła kontrolować ruch na szosach.

× **ULEN ODZYSKAŁ MAGNETO.** Firmie Ulen w Sosnowcu skradziono niedawno magneto od samochodu. Sprawcą kradzieży okazał się Wincenty Kowalski, lat 29 (Kordonowa 4), któremu magneto odebrano a samego przekazano władzom sądowym.

× **SAMOBÓJSTWO.** Julja Szypczyńska lat 22 z Gołonoga napiła się esencji octowej. Przewieziono ją do szpitala powiatowego. Powód samobójstwa nieznany.

× **Z MIESZKANIA.** Kazimierz Fajner Sosnowiec (Czysta nr. 9) zameldował w policji, że nieznany sprawca skradł mu z mieszkania ubranie wartości 350 zł.

# Restauratorzy niepewni jutra.

## Przymusowe narzucanie „udziałowców" restauracjom i trafikom.

W miesięczniku „Restaurator i hotelarz polski" zamieszczono ciekawy dokument, ilustrujący w dosadny sposób gospodarkę i praktyki departamentu akcyz i monopoli.

Na wstępie zaznaczono, iż od kilku lat każdy właściciel restauracji, posiadający koncesję na sprzedaż wyrobów alkoholowych, **żyje w niepewności jutra, bo**

**w każdej chwili koncesja może być odebrana**

i w ten sposób właściciel może być pozbawiony warsztatu pracy i wyzuty ze swego stanu posiadania.

A stan ten wytworzył się skutkiem wydanego w najlepszej intencji ulżenia ciężkiej doli inwalidów, lecz błędnie przemyślanego, a nawet wręcz szkodliwego, rozporządzenia Prezydenta z 24 r.

Przy opracowywaniu tego rozporządzenia zapomniano o najgłówniejszem, mianowicie o tem, że można być stuprocentowym inwalidą, człowiekiem zasługującym na hołd i na opiekę całego społeczeństwa, lecz aby prowadzić restaurację trzeba pozatem **posiadać znajomość zawodu restauracyjnego i mieć kapitał na prowadzenie przedsiębiorstwa**, bo koncesja na sprzedaż napojów alkoholowych nie zastąpi ani pierwszego ani drugiego.

Rozporządzenie to, w najwyższym stopniu krzywdzące ogół restauratorów, nie przyniosło, bo przynieść niemogło — żadnej korzyści wielotysięcznej rzeszy inwalidzkiej.

Kiedy stwierdzono, że zarządzenie zawiodło, władze wpadły na oryginalny sposób przyjścia z pomocą inwalidom **kosztem restauratorów**. Mianowicie, właścicielom restauracji rozesłany został okólnik następujący:

**IZBA SKARBOWA OKRĘGOWA**
**w Warszawie.**
**Wydział IV.**

dnia . . . . . . .
do . . . . . .

Izba Skarbowa zawiadamia, że Ministerstwo Skarbu reskryptem z dnia . . . . za Nr. . . . . koncesję na . . . . . w . . . . . . przywróciło pod warunkiem wpłacania na rzecz osoby uprzywilejowanej udziału w kwocie . . . . . . miesięcznie. Kwotę tę winien Pan wypłacać najdalej do 5-go każdego miesiąca Panu (i) . . . . . . . . . . .

Wobec czego winien się Pan zgłosić do . . . . Urzędu Akcyzowego w . . . . celem podpisania odpowiedniego protokułu. . . . . . . . . . . .

Słusznie zapytuje organ restauratorów i hotelarzy:

> Jakiż to paragraf z jakiej daty i pod jakim numerem przewiduje „warunek wpłacania na rzecz osoby uprzywilejowanej udziału?"
>
> Co zo udział?!
>
> Dlaczego temu w tej, a innemu w innej kwocie?!
>
> Dlaczego właśnie tej osobie uprzywilejowanej ma się wypłacać, a nie innej?!
>
> Według jakiego klucza bezstronności wybierane są wśród dziesiątków tysięcy uprzywilejowanych — te właśnie „uprzywilejowane"?!
>
> Dlaczego jest to raz osoba, a innym razem instytucja?!

Dlaczego tylko restauratorów władze usiłują obarczyć podobnym ciężarem? Wszak można to samo zastosować do wszystkich przedsiębiorstw narzucając im tego rodzaju „udziałowców".

A zrobiono to wtedy gdy organizacje restauratorów zgodziły się pod presją departamentu akcyz i monopoli dopłacania pewnych, z góry określonych sum w stosunku do kategorji przedsiębiorstwa, przy wykupywaniu świadectw akcyzowych, na rzecz inwalidów, którą to sprawę schowano pod sukno.

Przeprowadza się pomysł w ten sposób, że najpierw rzuca się

**bombę w postaci powiadomienia o cofnięciu koncesji,**

a potem przesyła się hektografowany formularzyk o „reskrypcie Ministerstwa, przywracającym koncesję pod warunkiem wypłacania miesięcznego w narzuconej zgóry kwocie złotych pod postacią udziału „uprzywileiowanemu" panu X, pani Z, albo takiej a takiej instytucji".

Pisząc o tej sprawie redakcja „Restauratora i hotelarza polskiego" widocznie nie wiedziała, że rząd stara się ciążący na nim obowiązek przyjścia z pomocą inwalidom przerzucić dowcipnie na społeczeństwo, gdyż **takich samych „udziałowców" otrzymali także właściciele sklepów tytoniowych**, czyli tzw. trafik, przyczem w niektórych wypadkach wyznaczone stawki dla inwalidów są niezmiernie wysokie, wynoszące do 800 zł. miesięcznie.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że skład hurtowy ma 12.5 proc. prowizji, z czego 9 proc. musi dać detaliście, łatwo obliczyć, jaki musiałby być obrót, aby po zapłaceniu podatków, lokalu, światła, służby i innych wydatków można było dawać jeszcze **600 lub 800 zł. narzuconemu udziałowcowi.**

Tego rodzaju zarządzenie w skutkach okaże się niesłychanie szkodliwe, gdyż w krótkim czasie może doprowadzić do ruiny tysiące osób i może wytworzyć wysoce niezdrowe stosunki w wymienionych przedsiębiorstwach, co chyba nie leży w interesie skarbu. Z tych też względów zarządzenie winno być zmodyfikowane w ten sposób, aby nie rujnowało warsztatów pracy i nie krzywdziło ludzi, dających skarbowi olbrzymie dochody. Wierzymy, iż to nastąpi.

# Skandaliczna praktyka

## Towarzystwa asekuracyjnego „Urbaine"

Pisaliśmy niedawno o gremjalnem przechodzeniu asekuracji polskiej w obce ręce. Niemniej ważnym jest również dorzucenie słów kilku o tem, w jaki sposób zagraniczne T-wa ubezpieczeniowe likwidują swe zobowiązania wobec osób ubezpieczonych.

Jeszcze na kilka lub nawet kilkanaście lat przed wybuchem wojny światowej bardzo liczne rzesze obywateli polskich, szczególnie na terenie Zagłębia, ubezpieczyły się na życie w zagranicznych T-wach, jak naprz. **w Twie „Urbaine" w Paryżu.** Obecnie, już za czasów Niepodległej Polski, wyekspirował czas ubezpieczenia, a zatem nadeszła **chwila wypłacenia sum, przypadających z tego tytułu.**

Towarzystwo „Urbaine" **nie chce słyszeć jednak o honorowaniu swych zobowiązań** wobec obywateli polskich, pomimo iż uiścili oni całkowicie swe składki, motywując odmowę tem, że kapitały znajdujące się w oddziałach jego **na terytorjum byłego cesarstwa rosyjskiego** zdewaluowały się kompletnie.

Zapomina jednak to Towarzystwo, że w umowach z poszczególnemi osobami **gwarantowało ono prawa tych osób majątkiem swoim nietylko położonym w Rosji lecz całkowitym**, bez względu na to, czy znajduje się on w którymkolwiek z państw Europy czy innej części świata.

Pomimo wszczętych licznych procesów przez ubezpieczonych — Polaków przed naszymi sądami lub nawet uzyskanych w tym względzie pomyślnych wyroków dla ubezpieczonych, sprawa ta nie zostaje bynajmniej załatwioną, gdyż **staje temu na przeszkodzie egzekucja wyroków sądów polskich na majątku Towarzystwa „Urbaine" we Francji.**

Istnieją wprawdzie normy prawa międzynarodowego i konwencje, jednak egzekucja ta jest niesłychanie utrudniona lub nawet wprost w praktyce niemożliwa, wobec czego pokrzywdzeni obywatele polscy, którzy w bardzo dużej części lokowali w Towarzystwie "Urbaine" swe skromne oszczędności, płynące ze żmudnej pracy, **stają kompletnie bezradni wobec trudności nie do przezwyciężenia.**

Podkreślić tutaj należy moment ekonomiczny, gdy zważymy, że ogół sum, należnych Polakom ubezpieczonym w towarzystwach zagranicznych, stanowi ze względu na bardzo dużą ilość tych ubezpieczonych **poważny kapitał, który powinien w ciężkiej dobie kryzysu ekonomicznego bezwzględnie wrócić do kraju.**

Może miarodajne czynniki rządowe zechcą zainteresować się poruszoną sprawą i wpłyną, by słuszne roszczenia licznych obywateli polskich pomyślnie dla nich zaspokojone zostały.

## Echa wyborów

### W SALI SĄDOWEJ W CZELADZI.

Onegdaj przy zapełnionej po brzegi sali sądowej w Czeladzi odbyła się rozprawa z oskarżenia prywatnego członka klubu radzieckiego BB., który oskarżył o zniesławienie go w okresie wyborów do Rady miejskiej W dwóch wypadkach rozprawy na wniosek powodu zostały odroczone, zaś w trzeciej sprawie, gdzie rozchodziło się o zarzut fałszowania dokumentów wojskowych oskarżony ukarany został przez sąd grzywną w kwocie 30 zł. i zapłaceniem opłat sądowych. Wyrok sądu jest ostateczny. Licznie zgromadzeni ciekawscy doznali niemiłego zawodu, oczekiwane bowiem zeznania licznych świadków zostały odłożone.

## Z mostu

### DO PRZEMSZY.

W ub. czwartek około 10-ej w nocy jakaś niewieścia postać ukazała się na moście fabryki Fitzner i Gamper w Sosnowcu w Pogoni, obejrzała się szybko dookoła i... skoczyła do Przemszy. Krótki krzyk — plusk wody i cisza.

W tej chwili do rzeki wskoczył jakiś mężczyzna. Silnemi rzutami ramion dopadł do miejsca, gdzie fale rzeki nakryły nieszczęśliwą.

Po pewnym czasie, ratujący, którym okazał się p. Aleksander Tirling (Ciepła 9) wydostał topielicę na brzeg starając się ją ocucić.

Denatka, Aniela Nowak (Nowopogońska 29) lat 24 po odzyskaniu przytomności oświadczyła zostało do domu. Powód kroku samobójczego — nieznany.

## Czesiu! oddaj pieniądze!

### WOŁA ZROZPACZONA MATKA...

Kumoszki na Walcowni hr. Renard wielce zdenerwowane. Jedna mówi do drugiej:

— Moja Pani! I słyszał to kto, żeby taki mały bąk...

— Mały, ale rozum to ma dorosłego...

— Biedne to matczysko (choć ta ludzie różnie gadają) napracowała się naharowała, a taki smyk...

— A nie wie też kuma ile tam tego było?

— Oj było sporo... Mówił mi brat tego krzywego z rogu, że słyszał, jak mówiła sąsiadka kumy Pyćkowej, co było z „pięć tysięcy złotych".

— Pięć tysięcy? Mój Ty Jezu!... Aż mnie zatchnęło. Ludziska to jednak nie bez przyczyny gadają...

— Niby co.

— Ee... nic. No, trzeba już iść, Bo dzieciska głodne czekają.

I kumoszki rozbiegły się w obie strony, zadowolone jakby wygrały na loterji. Temat do gadania przecie będzie na tydzień.

Sprawa w rzeczywistości przedstawia się tymczasem w ten sposób, że 10-cio letni Czesio Pycick buchnął swej matce Julji z łóżka 500 zł. i zwiał. Matka stroskana stratą pieniędzy i tem co z syna wyrośnie dała znać policji.

Czesiu! wróć do domu i oddaj: **sabie i forsę.**

## Pijany szofer przejechał
ROBOTNIKA.

W ubiegły czwartek wieczorem samochód fabryki kabli i drutu w Będzinie przejechał obok kopalni Flora przechodzącego robotnika Ludwika Pawłowskiego. Szofer po wypadku uciekł z autem, lecz zawiadomiona policja w Dąbrowie auto zatrzymała. I cóż się okazało? Otóż kierowca Władysław Tarbuła zabrał na przejażdżkę robotnika tejże fabryki Jana Cieślińskiego. W drodze tak się obydwaj uraczyli, że świat zaczął im się przedstawiać w niezwykle różowym kolorze, to też przyśpiewywali sobie wesoło, a auto z fantazją jechało po całej szerokości ulic, co spowodowało wypadek.

Podgazowani „goście" przenocowali w areszcie, a wczoraj po sporządzeniu protokółu odjechali do domu.

Zabawa ta drogo kosztuje kierowcę, gdyż został wydalony z pracy, a pozatem odpowiadać będzie sądownie za przejechanie robotnika, a wypadki spowodowane skutkiem nadużycia alkoholu, są dotkliwie karane.

## Aby uzyskać zajęcie
SIAŁ ZGORSZENIE.

Wczoraj donosiliśmy o pewnym osobniku, który chodził po Sosnowcu w podartych spodniach, a że pod spodem nie miał przewidzianej normalnie ilości płótna, przedstawiał zgoła osobliwy widok, szczególniej na odwrotnej stronie medalu.

Osobnikiem owym zainteresowała się policja. Nieprzyzwoitym oryginałem okazał się 29-letni Stanisław Butkowski z Sosnowca (Dębowa 25) którego za obrazę moralności przekazano sędziemu grodzkiemu.

Butkowski rozmyślnie chodził w ten sposób po mieście, aby zwrócić na siebie uwagę i... dostać zajęcie. Czy Butkowski dostanie zajęcie z racji uwagi, którą na siebie zwrócił w to należy wątpić, ale że dostanie bezpłatne mieszkanie, to napewno.

ZE SPORTU.

## Czy sporty są zdrowe?

Postawienie sprawy podobnej pod znakiem zapytania wydać się może w dzisiejszych czasach szczęśliwego — powiedzmy z góry — rozwielmożnienia sportów bluźnierstwem nie omal.

Wyważaniem otwartych drzwi byłoby istotnie zastanawianie się nad sprawą pożyteczności, bodaj konieczności nawet, sportów dla prawidłowego normalnego rozwoju sił fizycznych i sprawności organizmu, młodego zwłaszcza. Lekarzowi wszelako zbyt często nasuwa się wątpliwość, czy ryczałtowe stosowanie tej zasady nie bywa w wielu wypadkach przyczyną poważnych, zarówno doraźnych, jak dających się odczuć na dłuższą metę, szkód dla ustroju, aby nie miał poważnie nad zagadnieniem tem zastanowić się. Jeżeli bowiem w jakiejkolwiek dziedzinie nadużycie jest szkodliwe, uwydatnia się w sposób szczególny fakt ten w zakresie nadużywania sportów, a właściwie oddawania się im bez odpowiednich wskazówek lekarskich, opartych na dokładnem zbadaniu organizmu, stwierdzeniu możliwości jego i braków. Wszelkie towarzystwa sportowe winnyby też postawić sobie za naczelną zasadę poddawanie każdego świeżo wstępującego członka egzaminowi lekarza, który orzeknie, czy dany osobnik może bez szkody dla swojego zdrowia wykonywać odpowiednie ćwiczenia, jakich winien unikać i do jakich sposobić się stopniowo.

Iluż uniknęłoby się wypadków nagłej niedomogi serca, z konsekwencjami często tragicznemi, gdyby zasada ta zachowywana była z całą surowością dyscypliny, której każdy sportowiec nadewszystko poddawać się winien. Wiele nieszczęśliwych wypadków zatonięć podczas kąpieli ma nadewszystko źródło w nagłym takim, popularnie tak zwanym, kurczu serca, niedziałającego dość sprawnie, aby móc wytrzymać gwałtowny wstrząs sprowadzony ostrą zmianą temperatury, powietrza i wody, a także wysiłek fizyczny przy rzucaniu się w głąb fal.

Najbardziej oczywiście wskazana jest ostrożność i liczenie się z warunkami i stanem danego organizmu przy oddawaniu się atletyce, szybkobieganiu, jak wogóle wszelkim sportom, wymagającym znacznych wysiłków fizycznych. Równouprawnienie płci w oddawaniu się sportom również wymaga dyrektywy lekarza. Dorastające dziewczęta i młode kobiety w pewnych okresach nie mogą oddać się bez zastrzeżeń wykonywaniu pewnych ćwiczeń, i gier tak niewinnych nawet, zdawałoby się, jak gra w piłkę chociażby. I tutaj wskazówki lekarskie i ściśle do nich stosowanie się konieczne jest, jeżeli nie chce się, zamiast pożytku dla zdrowia, szkodzić mu w znacznym stopniu. Nie ulega wątpliwości, że wiosłowanie np. jest sportem bardzo zdrowym i rozwijającym w sposób pożądany klatkę piersiową, jednakże dziewczętom zbyt anemicznym w okresie szybkiego rośnięcia przynosi, jak to często stwierdzono, stały wysiłek przy wiosłowaniu, bezwzględną szkodę raczej. To samo dotyczy konnej jazdy i jazdy na rowerze, których również bez ograniczeń zalecać im nie należy.

Od tych zastrzeżeń daleko oczywiście do bezwzględnych zakazów, wskazane jest jednakże umiarkowanie i branie pod uwagę ogólnego stanu zdrowia i sił. Nadewszystko jednak, dotyczy to obu płci w równej mierze, unikać należy przy oddawaniu się sportom nagłego ochładzania ciała i żołądka po forsownych ćwiczeniach i silnem wskutek nich rozgrzaniu.

Dr. Sł. C.

C. K. S. — „DĄBROWA". Jutro drużyna C. K. S. wyjeżdża do Dąbrowy, gdzie rozegra zawody o mistrzostwo kl. B. z drużyną T. S. „Dąbrowa". Z zawodów tych doskonała drużyna C. K. S. mimo osłabionego składu prawdopodobnie wyjdzie zwycięsko, wobec czego uzyskałaby tytuł mistrza kl. B. grupy środkowej. Zawody te wśród sportowców budzą ogromne zainteresowanie.

POWSZECHNA WYSTAWA KRAJ.

PAWILON HERSEGO.

## Kronika Zawiercia.

× ZJAZD ĆWICZEBNY STRAŻY POŻARNYCH. W dniu 28 lipca rb. odbędzie się w Zawierciu okręgowy zjazd ćwiczebny straży pożarnych ochotniczych powiatu Zawierciańskiego z następującym programem: g. 9.30. Zbiórka wszystkich drużyn na placu T. A. Z.; g. 10 — przyjęcie raportu przez władze; g. 10.30 — wymarsz do kościoła; g. 12 — dekoracja zasłużonych druhów i jubilatów; g. 13 — rozpoczęcie ćwiczeń; g. 15 do 16 — przerwa obiadowa; g. 16 — dalszy ciąg zawodów; g. 18 — zakończenie.

× ŚMIERĆ W STUDNI. W ub. czwartek siedmioletnia Antonina Maranka zamieszkała we wsi Bzurów wpadła do studni głębokości 25 metrów, ponosząc śmierć na miejscu. Studnia, pomimo niejednokrotnych upomnień władz była źle zabezpieczona. Na miejsce wypadku udał się sędzia śledczy i lekarz powiatowy.

× ZA AWANTURY NA ULICY znaleźli się w protokułach policyjnych: Gębarski Michał z Zawiercia, Kowalczyk Franciszek i Waluda Stanisław z Trzebisławic, Aron Worcman (Towarowa 14) i Aron Lewkowicz (Kopernika 19).

× ZA ZNIEWAŻENIE POLICJANTA odpowiadać będzie przed sądem Franciszek Wolny (Zielona 4).

× REGULACJA WARTY. Magistrat Zawiercia przystąpił do robót regulacyjnych na terenie miasta.

× WŚCIEKŁY PIES. W ub. piątek w Marcikowie pod Zawierciem wściekły pies pokąsał 7 innych psów oraz 1 kobietę. Pokąsaną kobietą zaopiekował się lekarz powiatowy. Pies został zastrzelony przez policjanta.

# Życie gospodarcze.

## Wpływ litewskich ceł maksymalnych na import z Polski.

Urzędowa statystyka litewska handlu zagranicznego wprowadziła od początku roku bieżącego specjalną rubrykę dla Polski i Gdańska. Daje to możność ustalenia strat, jakie poniósł import Polski na Litwę naskutek wprowadzenia ceł maksymalnych. Z pewną ścisłością daje się to ustalić dla cukru, soli, żelaza, nafty, węgla i cementu. Co się tyczy wyrobów włókienniczych, liczby tu nic dadzą się ustalić, gdyż udział Polski w ciągu lat ubiegłych częstokroć w statystykach litewskich oznaczony bywał jako import z Niemiec.

Dla porównania wzięty został okres pierwszego kwartału 1928 roku oraz pierwszego kwartału 1929 roku.

W zestawieniu tem dla cukru Polska nie jest uwzględniona indywidualnie, lecz potraktowana obok Kuby, jako „inne kraje".

Te „inne kraje" straciły w omawianym okresie 36.1 proc. swego poprzedniego importu, co się daje wytłumaczyć zastosowaniem w tym wypadku ceł „podwyższonych".

Na tem zmniejszeniu importu polskiego zyskały: Czechosłowacja, Sowiety i Niemcy. Zwiększenie to importu, zwłaszcza jeżeli chodzi o Sowiety, znajduje swe uzasadnienie w stosowaniu polityki dumpingowej.

Import soli z Polski na Litwę w okresie porównawczym zmniejszył się z 714.5 tonn w r. 1928 do 174.8 tonn w r. 1929 (pierwszy kwartał). Na tym stanie rzeczy zyskały Niemcy, których import na Litwę w tej dziedzinie zwiększył się (2.878,8 tonn w r. 1928 i 3.315,3 tonn w r. 1929). Import żelaza polskiego zmalał w okresie omawianym o 50 proc. Zyskały w tym okresie państwa, które dotychczas na Litwę żelaza nie importowały: Francja i Czechosłowacja.

W zakresie nafty import Polski zmalał z 1.082,7 tonn w r. 1928 do 519,5 tonn w r. 1929. Zyskały Stany Zjednoczone. Udział procentowy Polski w imporcie węgla na Litwę zwiększył się z 32.6 proc. w r. 1928 do 65,9 proc. w r. 1929, aczkolwiek ilościowy import polski w tej dziedzinie zmalał. Również zmniejszył się import cementu polskiego do Litwy. Jak widzimy więc, na wprowadzeniu ceł maksymalnych na Litwie Polska niewątpliwie straciła, wyraźne zaś korzyści z tego stanu rzeczy odniosły Niemcy.

## Kronika gospodarcza.

KORZYSTNE PRZEWALUTOWANIE OBLIGACYJ ROSYJSKICH. Majątek byłych banków ziemskich rosyjskich na terenie Polski zostanie wreszcie zlikwidowany. Na skutek porozumienia komisji likwidacyjnej z wileńskim Bankiem ziemstwa, bank ten przyjmie aktywa wspomnianych rosyjskich instytucyj, poczem na odnośną sumę wyda obligacje własne w różnych odcinkach. Posiadacze zarejestrowanych obligacyj otrzymają narazie 75 proc. sumy im należnej. Wartość listów zastawnych b. ziemskich rosyjskich nie jest jednakowa. Komisja likwidacyjna ustaliła, że posiadacze obligacyj banku ziemskiego połtawskiego otrzymują po 2 zł. 10 gr. za rubla, banku petrogradzko-tulskiego po 2 zł. 66 gr. Towarzystwa żytomierskiego — 1 zł. 20 gr., banku kijowskiego — 99 gr., moskiewskiego — 30 gr. za 1 rubla.

PRZEMYSŁ WÓDCZANO - LIKIEROWY. W przemyśle tym panuje spokój, jak zwykle od szeregu lat w miesiącach letnich. Zastój ten po majowej zwyżce jest tem silniejszy, gdyż większa część zleceń wpłynęła już przed zwyżką. Spodziewać się należy, że koniec lipca rb. przyniesie polepszenie. Wypłacalność klijenteli pozostaje nadal na b. niskim poziomie: ściąganie pretensyj pochłania dużo energji i kosztów.

POMOC W POŁOWACH MORSKICH. W końcu bm. przybędą do Gdyni dwa wielkie kutry rybackie, zamówione na Bornholmie, których zadaniem będzie poczynić połowy próbne w zachodnich częściach morza Bałtyckiego i stwierdzić ich opłacalność. W razie powodzenia tej próby podjęta zostanie szeroka akcja zaopatrzenia naszego rybactwa w tego rodzaju statki, które mogą podnieść wydajność naszych połowów morskich bardzo znacznie.

STOCZNIA RYBACKA W GDYNI. P. minister przemysłu i handlu podpisał umowę z nowoutworzoną spółką akcyjną „Stocznia Gdyńska" na budowę stoczni rybackiej w porcie gdyńskim. W stoczni rybackiej budowane będą statki, kutry i inne łodzie, wyłącznie dla potrzeb rybactwa morskiego.

## Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 19.7.

AKCJE: Dyskontowy 126.00, Bank Polski 164.50 — 165.25, Zw. sp. zarobk. 78.50 Siła i światło 125.50, Lilpop 30.50—31.75, Modrzejów 24.50, Ostrowieckie 80.00, Parowozy 25.00, Starachowice 26.75, Poż. inwest. 4 proc. 107.25 — 108.50, Premj. dol. 5 proc. 61.00 — 62.50, Konwersyjna 5 proc. 44.50 — 45.00, Dolarowa 6 proc. 83.00, Kolejowa 10 proc. 102.50, Ziemskie 4 i pół proc. 48.50 — 48.75.

WALUTY i DEWIZY: Londyn 43.25.73 Paryż 34.94.50, Praga 26.38.50, Włochy 46.66, Belgja 123.94, Szwajcarja 171.52, Dolar 8.88 i dwie piąte.

Tendencja dla akcyj mocniejsza, dla walut niezmieniona.

## Kronika Olkuska.

SPRAWA STRAJKU W FABRYCE B-ci SZAJN W SŁAWKOWIE.

W związku z notatkami w pismach, różnorodnie oświetlającemi przyczyny strajku w fabryce b-ci Szajn w Sławkowie, dowiadujemy się, że w zakładzie tym, dzięki życzliwemu stosunkowi zarządu fabryki do potrzeb robotników, nie było nigdy poważniejszych zatargów, o czem świadczy fakt, iż w ciągu 25 lat, mimo usiłowań pewnych elementów, nie było w fabryce strajku.

Kiedy w ubiegłym miesiącu robotnicy wysunęli nowe żądania, zarząd fabryki, pragnąc nie dopuścić do konfliktu, zgodził się, mimo ogólnego kryzysu i konieczności ograniczenia produkcji, na regulację i podwyżkę płac, co w sumie stanowi około 15 proc. podwyżki. Atoli robotnicy, zwłaszcza młodzi, pod wpływem wytężonej agitacji nieodpowiedzialnych czynników, nie chcą się zgodzić na żadne ustępstwa i strajk nie mając najmniejszych widoków powodzenia, trwa nadal.

× REJONOWE ĆWICZENIA STRAŻACKIE W SKALE. Wobec inspektora Drzewieckiego z Sosnowca, odbyły się rejonowe ćwiczenia strażackie w Skale. Do konkursu stanęło 10 straży z okolicy. Przewodniczącym na ćwiczeniach był p. K. Królikowski z Olkusza, sędziami: pp. Kulka z Pilicy i Haberko z Wolbromia. Asystował inspektorowi z ramienia zarządu Zw. okr., p. J. Jarno (senjor).

× PRÓBNY ALARM STRAŻACKI. Podczas przybycia do Olkusza p. inspektora str. ogniowych wojew. kieleckiego, zarządzony był przez tegoż próbny alarm straży poż. rejonu olkuskiego. Na sygnał alarmowy, w ciągu kilku minut stawiły się straże: miejska, fabryki „Olkusz" i z Pomorzan.

× NIEOSTROŻNY SZOFER. Dnia 18 b. m. na szosie pomiędzy Sławkowem i Bolesławiem, szofer najechał na 2-ch rowerzystów: Józefa Wilka, 22 lat i Andrzeja Jałowca, 16 lat, mieszkańców wsi Podlipie, gm. Bolesław. Jałowiec doznał złamania prawej nogi, Wilk zaś obrażeń na całem ciele. Jak zdołano ustalić, nieostrożnym szoferem okazał się Adam Opatowski z Sosnowca lub Dąbrowy.

× POŻAR W ŁOBZOWIE. Dnia 18 bm. w Łobzowie gm. Wolbrom spaliła się stodoła, należąca do Wawrzyńca Pochwata.

## Zjazd Polaków zagran.

### UCHWALIŁ DEKLARACJĘ.

Zjazd Polaków zagran. przed zakończeniem obrad uchwalił następującą deklarację ideową:

Pierwszy zjazd Polaków z zagranicy, zebrany w wolnej Polsce, po upływie dziesięciolecia jej niepodległości, chyląc głowę przed sztandarem Rzeczypospolitej, wyraża hołd i gorącą wdzięczność wszystkim tym pokoleniom, które od czasu Konfederacji Barskiej, poprzez powstania aż do epopei legjonowej, obrony Lwowa, powstań śląskich i wojny 1920 r. ani na chwilę nie pogodziły się z utratą niepodległości i nie zaprzestały walki o wyzwolenie narodu.

Zjazd wyraża przekonanie, że traktat Wersalski, zdobyty wysiłkiem i ofiarnością społeczeństwa, wywalczony przez miljony żołnierzy świata, wśród których od pierwszych strzałów czynny i świadomy udział brał żołnierz polski bez jakiegokolwiek przymusu państwowego, jest podstawą, na której ma rozwinąć się zgodne współżycie narodów.

Zjazd stwierdza, że Polacy z zagranicy, połączeni nierozerwalnemi węzłami krwi, kultury i historji z Macierzą, stanowią jedną wielką rodzinę wszędzie, niezależnie od tego, gdzie los im przebywać każe. Obowiązki jednak i wobec własnej Ojczyzny powinny się godzić z lojalnością wobec państwa zamieszkania, które ze swej strony ma obowiązek zagwarantować prawo do swobodnego rozwoju naszego polskiego życia kulturalnego.

Biorąc udział we wspólnym pochodzie cywilizacyjnym w atmosferze pokoju i zgody, okupionej czterema latami największej z wojen świata, Polacy z zagranicy, rozwijając swój dorobek pracy polskiej lub też broniąc swych praw narodowych i szczytnych haseł demokratycznych, są jednocześnie czynnikiem pokoju świata powojennego.

## Polski „klub łysych"

### POWSTAŁ W CHICAGO.

Do najoryginalniejszych organizacyj polskich w Stanach Zjednoczonych zaliczyć wypada zorganizowany ostatnio w Chicago przez grono dowcipnych naszych rodaków „Klub łysych", który na swego prezesa powołał „fenomenalnie" łysego p. Stefana Szeklnckiego i posiada już kilkunastu członków. Pod sprężystem kierownictwem nowy klub rozwinął energiczną akcję werbunkową i spodziewa się w krótkim czasie połączyć ogół łysych Polaków w Chicago.



# Przygody szpiega w spódnicy.

## Miss Flora von Poland na usługach „Secret Service".

W służbie wywiadowczej podczas wojny kobiety oddają najbardziej owocne usługi. W myśl polskiego przysłowia: „Gdzie djabeł nie może, tam babę pośle" szefowie centrali szpiegowskich używają kobiet do najniebezpieczniejszych i najważniejszych posunięć i rzecz dziwna — ze wszystkich sytuacji kobieta-szpieg potrafi zawsze szczęśliwie wybrnąć i powierzone jej zadanie z całą ścisłością wykonać.

Niedawno drzwi zakładu dla obłąkanych zamknęły się za kobietą, która była duszą niemieckiego wywiadu, obecnie znów nie lepiej zakończyła życie inna kobieta, figurująca w aktach angielskiego „Secret Service" jako Miss Flora van Poland.

O pochodzeniu jej nikt nie może nic pewnego powiedzieć. Jedni uważali ją za Irlandkę, inni za wiedenkę, ona sama zaś podawała się za niemiecką hrabiankę. Władała świetnie kilkunastu językami i żaden najwytrawniejszy szpieg nie mógł rozpoznać w tej czarującej kobiecie tak niebezpiecznej osobistości.

Kierownik „Secret Service" admirał Hall nie pozwolił stykać się z Miss Florą nikomu, sam zawsze wydawał jej dyspozycje i sam odbierał od niej raporty, a meldunki były pierwszorzędnej wagi.

Przed bitwą morską w cieśninie Skagerrak koło wybrzeży Danji w maju 1916 r. Flora van Poland przebywała w Hamburgu. Decydujące znaczenie tej bitwy skłaniało anglików do największych wysiłków, aby dostać w swoje ręce rozkazy admiralicji niemieckiej i zadania tego miała dokonać właśnie Miss Flora. W jednej z kawiarni hamburskich zawarła ona znajomość z kapitanem pancernika „Kronprinzessin Cecilie" i wkrótce znajdowała się już w kajucie tego oficera pod pokładem okrętu.

W nocy zbudził kapitana dowódca wachty, przynosząc mu radjotelegram. Niemiec nie zważając na obecność kochanki wydobył ze skrytki szyfr i odczytał depeszę. Gdy w kilka godzin potem kapitan „Kronprinzessin Cecilie" poraz wtóry się obudził po Miss Florze nie było już ani śladu. Razem z nią jednak zginął klucz tajnego szyfru.

Oficer obawiając się o swą karierę, nie doniósł o tym wypadku dowódcy eskadry. W rezultacie anglicy przejmując radjowe depesze niemieckiej admiralicji, odczytywali je i znając rozkazy nieprzyjaciela, zdołali zadać mu niepowetowaną klęskę.

Miss Flora van Poland tymczasem w dalszym ciągu kokietowała sztabowców cesarskich armji państw centralnych, odbywając podróże do Berlina i Wiednia. Przed przystąpieniem Włoch do koalicji bawiła również w Rzymie.

Pewnego razu wyrafinowana kobieta - szpieg zjawiła się w Szwajcarji w Zurychu, gdzie zajęła apartament, sąsiadujący z mieszkaniem dr. Erhardta, kierownika zagranicznego biura szpiegowskiego Niemiec. Dr. Erhardt był jednakże bardzo ostrożny i z nikim nie utrzymywał stosunków, lecz Miss Flora i jego zwyciężyła. Po kilku dniach znajomości znalazła się w gabinecie niemieckiego szpiega.

W pewnym momencie Miss van Poland poprosiła dr. Erhardta, aby przyniósł z jej mieszkania igłę i nici, gdyż rozdarła sobie suknię. Zaledwie drzwi zamknęły się za Niemcem, agentka podbiegła do biurka. Przerzuciwszy szybko papiery, wyciągnęła rękę po cenny dokument, gdy nagle czyjeś dłonie pochwyciły ją jak w kleszcze. Był to adjutant dr. Erhardta.

Pod groźbą rewolweru szpiedzy kazali Miss Florze sporządzić spis agentów koalicyjnych w Niemczech i wywiadowczyni przez kilka godzin zapełniała duże arkusze papieru różnemi nazwiskami. Dr. Erhardt zdobywszy tak ważne materjały, ulotnił się wkrótce wraz z adjutantem, pozostawiając związaną Miss van Poland w pokoju. Rzekoma księżna włoska, uwolniona z więzów przez służbę hotelową, znalazła się po kilkunastu godzinach we Francji, niemcy zaś.. dostali ostre napomnienie za przedstawienie fałszywych dokumentów z nieistniejącemi nazwiskami szpiegów angielskich, belgijskich i francuskich.

Miss Flora do końca Wielkiej Wojny oddawała nieocenione usługi „Secret Servis", potem zaś wybrała się w podróż na Wschód. Wiedy to wszel ki ślad po niej zaginął, niedawno jednak dowiedziano się o jej istnieniu, a raczej o tragicznej śmierci od kuli oficera angielskiego w Indjach.

# Urzędowe pertraktacje

## z duchem japońskiego męża stanu.

Japońskie ministerstwo skarbu zwróciło się przed niedawnym czasem do ministerstwa wyznań i oświaty w dosyć ciekawej sprawie, która podług pism japońskich przedstawia się następująco:

Przed sześcioma laty na gruncie, należącym do skarbu japońskiego, znajdował się grobowiec jednego z zasłużonych mężów stanu Taira Masakado. W roku 1923 ówczesne trzęsienie ziemi mauzoleum to obróciło w gruzy i na miejscu tem wybudowano gmach głównego urzędu podatkowego.

Zaledwie jednak stanął tem nowy budynek należący do ministerstwa skarbu, zmarł nagle minister tego resortu, a w ciągu niespełna kilku miesięcy powędrowało jego śladem 4 dyrektorów departamentu i 8 naczelników rozmaitych wydziałów tego ministerstwa.

Wywołało to niesłychane wrażenie wśród wyższych urzędników państwowych. Zapytywani w tej sprawie kapłani wyrazili przekonanie, że jest to zemsta zmarłego Taira Masakado, za wywłaszczenie go z posiadanego przezeń i przyznanego mu przez państwo gruntu.

Opinję tę, pochodzącą z tak miarodajnych sfer, ministerstwo skarbu wzięło zupełnie poważnie i zwróciło się obecnie do ministerstwa wyznań z żądaniem o fachową pomoc i współdziałanie, a zarazem pośrednictwo, któreby zdołało nawiązać rokowania finansowe ze zmarłym Masakado i na tem tle dojść z nim do ustalenia wysokości odszkodowania, tudzież jego formy za owo wywłaszczenie.

## Straż pożarna

### W SAMOLOTACH

W Nowym Jorku, Chicago i innych wielkich miastach Stanów Zjednoczonych, pożary drapaczy nieba należą naogół do rzadkości. Kiedy taki kolos stanie w płomieniach, ugaszenie pożaru jest zwykle niemożliwe, głównie dlatego, że straż żarna jest bezradna, nie mogąc dostać się na dach takiego wielkiego budynku, do czego trzebaby mieć nieprawdopodobnie długie, automatyczne drabiny.

Obecnie planuje się utworzenie specjalnych eskadr, złożonych z samolotów pożarniczych, wyposażonych w odpowiednie urządzenia do gaszenia ognia. Strażacy zapomocą gumowych węży będą polewać z powietrza domy objęte ogniem specjalnemi płynami, wytworzonemi chemicznie, mającemi właściwość natychmiastowego stłumienia ognia.

O ile próby te okażą się korzystne będziemy mieli nowy rodzaj zastosowania aeroplanów do praktycznej służby.

*ANDRE CHARPENTIER.*

# Tajemniczy grobowiec.

11)

Tymczasem Laranchard przykleił sobie sztuczną brodę, wciągnął ramiona, przygarbił się nieco i, zmieniając głos, wyrzekł, krzywiąc trochę usta, co mu do reszty zmieniło wyraz twarzy:

— Jestem do pańskich usług, panie Zambarow.

Bankier ruchem ręki odesłał Fabjana:

— Miej na wszystko oko! Ostrożność przedewszystkiem! Uważaj na nieproszonych gości.

Po wyjściu służącego obaj mężczyźni rozpoczęli rozmowę. Rzekomy Wiktor Dupont rozsiadł się wygodnie w miękkim skórzanym fotelu naprzeciw bankiera.

— Sprawy nasze rozwijają się jak najpomyślniej, według przewidzianego planu — oznajmił Zambarow. — Dzięki moim staraniom wina Huberta Marsana jest już prawie dowiedziona i zaoczny wyrok śmierci będzie wydany bez żadnej wątpliwości. Mam w ręku wszelkie atuty dla zmylenia policji. Sprawa jest załatwiona i osiągniemy nareszcie wszystkie korzyści — byle w dalszym ciągu działać ostrożnie i sprytnie.

— Nigdy nie wątpiłem w twoje zdolności — przyznał Laranchard — i będę postępował w myśl twoich wskazówek, które, mam nadzieję, doprowadzą do wielkich korzyści dla ciebie... no... i dla mnie! — dorzucił porozumiewawczo, mrugnąwszy okiem. Przyszedłem właśnie po instrukcje. Teraz, gdy jestem już zamordowany w straszliwych okolicznościach przez tego zbrodniarza, Marsana, chciałbym wiedzieć, jak mam postępować dalej.

— Narazie masz siedzieć cicho i uważać na siebie. Zamieszkać w hotelu, jako ktoś z prowincji, będący przejazdem w Paryżu. Gdy będę cię potrzebował, dam ci znać. Unikaj tylko dawnych znajomych. Pamiętaj o tem zawsze, że najmniejsza nieostrożność może nas obu zgubić. I mnie i ciebie! Nasze losy są związane! Albo czeka nas wielka fortuna, albo...

— ...gilotyna! — rzekł Laranchard, i łobuzerskim gestem przejechał ręką po szyi.

Wargi bankiera drgnęły na dźwięk tego ponurego słowa. Nerwowym wstrząsem odrzucił wtył głowę. Opanował się jednak natychmiast.

— Do takiego smutnego końca nie dojdzie, gdyż bylibyśmy chyba ostatnimi niedołęgami. Na szczęście to do nas niepodobne.

Aby oddalić niemiłe wrażenie, wywołane przez Larancharda, Zambarow począł z chciwością wyliczać czekające ich korzyści.

— Będziemy niezmiernie bogaci, mój drogi. Nic teraz nie stoi na przeszkodzie moim planom. Marsan umarł, a gdy tylko Eljana trochę o nim zapomni, otworzy mi się wdzięczne pole do działania. Mogę swobodnie starać się o rękę tej gąski. Skorzystam z jej przygnębienia, będę udawał bezinteresownego pocieszyciela i rozkochanego adoratora. Jestem wprawdzie o trzydzieści lat od niej starszy, ale to nie ma znaczenia. „Serce nie zna wieku" — wykrzywił się szydersko. — Będzie z nas bardzo dobrane małżeństwo. Dwunastomiljonowy posag jest już jakby moją własnością. Co prawda, jest nią już oddawna, bo go nieźle już napocząłem, o czem, zdaje się, wiesz, i byłoby mi trochę trudno zdać rachunki mojej pupilce, gdyby ich zażądała.

— Muszę mieć te pieniądze! — zakończył ostrym tonem, uderzając pięścią w stół.

— Musimy je mieć — poprawił Laranchard.

Zambarow zrozumiał aluzję i rzekł spokojnie:

— Oczywiście, że nie będziesz pokrzywdzony. Niech tylko wszystko się ułoży w myśl moich planów, a zaręczam ci, że nie będziesz pokrzywdzony.

Niech tylko wszystko się ułoży w myśl moich planów, a zaręczam ci, że nie będziesz zmuszony do niepokojenia się o przyszłość.

Pseudo - Dupont skorzystał z tych słów, aby przypomnieć bankierowi rzeczywistość.

(D. c. n.)

## WYROK

**w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej**

Dnia 18 czerwca 1929 r. Sąd Okręgowy w Sosnowcu w Wydziale Cywilnym na posiedzeniu publicznem rozpoznawał sprawę z podania Berka Ernsta o odroczenie wypłat.

**wydał wyrok następujący**

1) udzielić Berkowi Ernstowi odroczenia wypłat na termin trzech miesięcy od dnia wydania wyroku;

2) zamianować nadzorcami sądowymi Berka Ernsta: Arona Hersza Pachtera zam. w Sosnowcu przy ul. Targowej Nr. 12 i Fajwla Zyskinda zam. w Sosnowcu przy ul. Dekierta 20, a Sędzią Komisarzem Sędziego Sądu Okr. E. Salaka;

3) zobowiązać nadzorców: a) do zamknięcia i zakoniestowania ksiąg handlowych Berka Ernsta, b) do wniesienia do rejestru handlowego i hipoteki ostrzeżenia o odroczeniu wypłat, c) do sprawdzenia złożonego przez Berka Ernsta bilansu, stanu aktywów i pasywów oraz spisu inwentarza i d) do sprawowania zarządu przedsiębiorstwem, prowadzonem przez Berka Ernsta.

4) Ogłosić treść niniejszego wyroku w Monitorze Polskim i Kurjerze Zachodnim oraz wywiesić w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu i wywiesić na drzwiach przedsiębiorstwa, prowadzonego przez Berka Ernsta.

Wyrok niniejszy ulega wykonaniu natychmiastowemu.

Na oryginale właściwe podpisy.

Za zgodność sekretarz (podpis nieczytelny).

3840

## OGŁOSZENIE

**Magistrat miasta Dąbrowy Górniczej,**

na podstawie art. 21, 25, 26 Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1926 r. Dz. Ust. Nr. 23 poz. 202 o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli, podaje do publicznej wiadomości, że przystępuje do sporządzenia planu zabudowania miasta na mocy uchwały Rady Miejskiej m. Dąbrowy Górniczej z dnia 6-VII 1929 roku.

1) Obszar objęty planem zabudowania wynosi 1080 ha. i ograniczony jest:

a) od północy miastem Będzinem i gminami Łagisza i Olkusko-Siewierska,

b) od wschodu gminą Olkusko-Siewierską,

c) od południa gminą Zagórze,

d) od zachodu miastem Będzinem.

2) Projekt planu zabudowania wyłożony będzie do przeglądu publicznego od dnia 6 października do dnia 6 listopada 1929 r. w Magistracie m. Dąbrowy Górniczej, gdzie zainteresowani będą mogli zaznajomić się z projektem planu zabudowania.

3) Wnioski stron dotyczące planu zabudowania należy składać w biurze Magistratu ul. 3-go Maja Nr. 22 II piętro do dnia 21 listopada 1929 roku.

Dąbrowa Górnicza, dnia 15 lipca 1929 roku.

Budowniczy Miejski **Inż. C. Uthke.** Prezydent **Dr. Z. Madeyski.**

## Drobne ogłoszenia

### KUPNO i SPRZEDAŻ

**Dom** z placem do sprzedania przy ul. Warszawskiej w Strzemieszycach S. Bąblewski 3807

**Do** sprzedania sklep galanteryjno - łokciowy z mieszkeniem. Sosnowiec, Racławicka 11. 3798-6

**Do** sprzedania większa ilość agrestu i porzeczek. Wojkowice Komorne, Unierzyska, telefon 609. 3822

**Sprzedam** motocykl marki A. J. S. Sosnowiec, ul. Kołłątaja 1. 3815-3

**Plac** sprzedam w środku miasta Sosnowca przy wylocie ul. Małachowskiego i Modrzejowskiej 471 m. kw. na ul. Żórawiiej. Wiadom. Małachowskiego 28 dozorca. 3779-2

**Sprzedam** restaurację punkt dobry—przy stacji. Wiadomość filja „Kurjera Zachodniego" Będzin. 5378-3

### POSADY i PRACE

**Szofer**-mechanik obznajmiony z elektrotechniką poszukuje posady prywatnej może być na wyjazd. Zgłoszenia do „Kurjera Zachodniego" pod Szofer. 3823

**Służąca** do wszystkiego z dobrem gotowaniem i pokojowa potrzebne zaraz. Warunki od umowy. Unierzyska Wojkowice Komorne pocz. Grodziec, tel. Będzin 609. 3827

### LOKALE

**Do** wynajęcia dwa pokoje z osobnem wejściem mogą być umeblowane. Czeladź Bytomska 63, II piętro. 3831-2

### NAUKA i WYCHOWANIE

**Francuskiej** konwersacji poszukuję zaawansowany, w godzinach wieczorowych. Zgłoszenia pod M. Z. „Kurjer Zachodni" w Będzinie. 3844-2

### ZGUBIONE DOKUMENTY

**Palarkowski** Zygmunt zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. w Częstochowie i papiery wartościowe. 3842

**Dnia** 17 b. m. zgubiono w przejściu z urzędu pocztowego do hurtowni tytuniowej w Dąbrowie Gór. przy ul. Dąbrowskiego 12 koncesję na prawo hurtowej i detalicznej sprzedaży wyrobów tytuniowych na nazwisko Edwardy Moszczyńskiej wydaną przez Urząd Akcyz i Monopoli w Częstochowie z d. 11-I-1928 r. 3808

**Stefan** Kuszczyński zgubił dowód osobisty, wydany przez Starostwo Będzińskie oraz książeczkę Powiatowej Kasy Chorych wydaną przez PKCh. Sosnowiec 3845

**Marjan** Jasiński zgubił w pociągu teczkę zawierającą dowód osobisty wydany przez Komisarza Rządu m. Wilna, książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Warszawa 2 i różne dokumenty. 3828-3

**Perek** Genowefa zgubiła książeczkę Kasy Chorych w Sosnowcu. 3852

### RÓŻNE

**Za** długi zaciągnięte przez męża mojego Ignacego Cwięczka nie odpowiadam. Leokadja Cwięczek. 3812

## MAŁY ZBYSZEK O P. W. K.

*każdemu teraz w głowie wspaniała wystawa*




**Cennik ogłoszeń:** Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. Za terminowy druk i przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje jak wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Pilsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73. | Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8, telef. 1-25. | ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska

Wydawca i redaktor nacz.: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Pilsudskiego 4. Redaktor odpowiedzialny: HENRYK STRYJEWSKI.